OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XIX. SOSNOWIEC, PIĄTEK, 10 SIERPNIA 1928 ROKU. Nr. 219.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61.553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Testament polityczny Stefana Radicza

nakazuje Chorwatom zachowanie spokoju w obliczu jego śmierci.

Warszawa, 9.8. (Tel. wł.) Donoszą z Zagrzebia, że wczoraj o godz. 9 wieczorem zmarł tam wódz Chorwatów Stefan Radicz.

Radicz około godziny 7 wieczorem czuł się dobrze i był zupełnie przytomny, następnie jednak nastąpiło gwałtowne osłabienie sił i o godz. 8 wieczorem zaczęła się agonja.

Stefan Radicz

Urodzony, jako syn chłopów, dn. 14. 6.1871 roku w wiosce Tarbarjewo pod Sissekiem w Chorwacji Stefan Radicz, po ukończeniu nauk gimnazjalnych odbył studja wyższe w Moskwie, Pradze i w Paryżu, gdzie uczęszczał do szkoły nauk politycznych. Powróciwszy do ojczyzny, najpierw rozpoczął pracę dziennikarską, a następnie zaznaczył się jako mówca polityczny i rozwinął bardzo ożywioną działalność polityczną, którą niejednokrotnie opłacił więzieniem.

Utworzenie królestwa serbsko-chorwacko-słoweńskiego nie znalazło w nim rzecznika. Niebawem stanął w gwałtownej opozycji przeciw Belgradowi. Republikańska partja chłopska, którą utworzył, otrzymała w roku 1920 — 50 miejsc w konstytuancie. Radicz z partją swoją trzymał się jednak zdala od parlamentu, w którym podczas wyborów w roku 1923 otrzymał nawet 70 miejsc. Pragnąc zdobyć federację Jugosławji, Radicz szukał poparcie żądań chorwackich u mocarstw obcych, zwłaszcza Anglji. Gdy usiłowania te spełzły na niczem, zalecił posłom chorwackim porzucenie abstynencji parlamentarnej. Sam zaś udał się z Londynu do Moskwy, gdzie przeprowadził przyjęcie chorwackiej chłopskiej partji republikańskiej do międzynarodówki chłopskiej. Dopiero po powrocie gabinetu koalicyjnego Dawidowicza w roku 1924 powrócił Radicz do Zagrzebia. Zamiast jednak na podstawie uzyskanego porozumienia popierać gabinet, Radicz prowadził bezwzględną agitację republikańską przeciw gabinetowi, którą sprowadził też szybki jego upadek. Rząd Pasicza-Pribiczewicza na zasadzie prawa antykomunistycznego nakazał rozwiązanie partji chłopskiej Radicza i przywódców zaaresztował. W roku 1925 zawarty został między Pasiczem a Radiczem pakt, na mocy którego chorwacka partja chłopska zrzekła się swego dotychczasowego programu, a do utworzonego gabinetu koalicyjnego wszedł bratanek Stefana Radicza, Paweł, z kilkoma przyjaciółmi partyjnymi.

W październiku 1925 roku miał Radicz audjencję u króla Aleksandra, a w listopadzie objął tekę ministrestwa oświaty. Pomimo tej zmiany Radicz w dalszym ciągu posiadał zaufanie chłopów chorwackich. Na początku r. 1926 doszło do nieporozumień między Radiczem, a partją radykalną, pakt jednak nie został zerwany.

W czasie pamiętnego tragicznego posiedzenia Skupczyny Paweł Radicz został zabity, Stefan Radicz zaś ciężko raniony, że po kilkotygodniowych męczarniach zakończył życie.

Polityczny testament wodza.

Wiedeń, 9.8. (Pat) Dzienniki donoszą z Zagrzebia, że otworzono tam testament polityczny Radicza.

Stefan Radicz wyznaczył jako swego następcę i kierownika bloku chorwackiego b. ministra spraw zagranicznych dr. Trumbicza.

Testament Radicza zwraca się do ludu chorwackiego, aby po jego śmierci zachował spokój.

Emisarjusze koalicji chłopsko-demokratycznej objeżdżają kraj automobilami, upominając ludność w myśl testamentu do zachowania spokoju.

Żałoba w skupczynie.

Jak donoszą dzienniki z Białogrodu, dziś w południe odbyło się posiedzenie rady ministrów, na którem obradowano nad obecną sytuacją polityczną.

Skupczyna odbyła dziś rano posiedzenie żałobne, podczas którego prezydent i wiceprezydent poświęcili przemówienia pamięci zmarłego posła Radicza.

Podkreślali oni w swych przemówieniach zalety i zasługi zmarłego dla sprawy zjednoczenia się narodów jugosłowiańskich.

W imieniu serbskiej partji chłopskiej chciał zabrać głos Jowanowicz jednak prezydent nie udzielił mu głosu.

W Chorwacji spokój.

Zagrzeb, 9.8. (Pat) Kierownictwo chorwackiej partji chłopskiej wezwało w ciągu nocy wszystkie organizacje partyjne do zachowania spokoju i porządku oraz powstrzymania się od wszelkich manifestacyj przeciwko innym partjom politycznym.

Wrażenie w Czechosłowacji.

Praga 9.8. (Pat) Prasa czechosłowacka poświęca wiele artykułów pamięci Radicza. „Venkov" ukazał się w czarnych obwódkach. Dziennik podkreśla niezwykłe zasługi, położone przez zmarłego dla chorwackich partyj włościańskich.

„Narodni Listy" wyraża życzenie, ażeby doszło do porozumienia serbsko-chorwackiego w duchu zamierzeń Dawidowicza, gdyż zbyt gorące walki partyjne zaszkodziłyby całemu krajowi.

„Prager-Tageblatt" wychwala niezwykły dar oratorski i talent męża stanu, jakim był Radicz, zaznaczając, że przez śmierć Radicza naród chorwacki doznał dotkliwej straty.

Spór o pogrzeb.

Wiedeń, 9.8. (Pat) Według doniesień dzienników z Białogrodu, premjer Koroszec wysłał na ręce rodziny Radicza telegram kondolencyjny, w którym oświadcza, że rząd postanowił pochować zmarłego na koszt państwa.

Koalicja chłopsko - demokratyczna sprzeciwia się temu, chcąc pogrzebać swego kierownika własnym sumptem.

TAJNY SPISEK PRZECIW WALDEMARASOWI

w litewskim korpusie oficerskim.

Wilno, 9.8 (AW) Z Litwy donoszą, że wśród korpusu oficerskiego garnizonu Jezioraty wykryto tajną organizację, która miała na celu zorganizowanie zbrojnego zamachu na rząd Waldemarasa.

Organizacja pozostawała w ścisłym kontakcie z litewską partją socjalistyczno - demokratyczną.

Aresztowano kilku młodszych oficerów oraz jednego majora.

Bankiet na cześć lotników polskich

na gościnnej ziemi portugalskiej.

Oporto, 9.8 (Specjalna służba PAT) Francisco de Lima, konsul honorowy polski wraz z małżonką wydali śniadanie na cześć lotników polskich.

W przyjęciu brali udział m. in. Amiot, konstruktor aparatu lotników polskich, przedstawiciel firmy „Lorraine Dietrich", Stalter oraz przedstawiciele Associated Press i Havasa.

Przy deserze konsul wzniósł kielich na cześć śmiałych lotników, gratulując im brawury i składając życzenia, ażeby nowy, pomyślny lot, który niezawodnie podejmą, nie przeszkodził im w odwiedzeniu raz jeszcze Portugalji, która ich zawsze powita z jednakową serdecznością.

Lotnicy w serdecznych słowach dziękowali konsulowi ponownie za pełne oddania przyjęcie i za udzieloną im pomoc, składając jednocześnie na jego ręce wyrazy podziękowania i wdzięczności dla władz wojskowych, cywilnych i lekarzy, którzy pośpieszyli im z pomocą i opieką.

Niezawodnie, mówili lotnicy, bylibyśmy woleli dotrzeć do Nowego Jorku, jednakże miło nam, że wypadek któremu ulegliśmy, pozwolił nam ocenić sympatję i przyjaźń Portugalji dla Polski.

Amiot, zabierając głos, dziękował konsulowi za pomoc, zaznaczając, iż jest ona nowym dowodem sympatji, jaka zawsze łączyła narody francuski, portugalski i polski.

Z kolei wszyscy wznieśli kielichy na cześć Polski, Francji i Portugalji.

Ropa naftowa wciąż tryska

powiększając bogactwo Polski.

Lwów, 9.8 (Tel. wł.) W ostatnich czasach zanotowano w naszem zagłębiu naftowem dwa nowe dowiercenia do ropy naftowej.

W pierwszym wypadku ropa trysnęła w otworze świdrowym Nr. VII kopalni „Galicja-Horodyszcze" w Mraźnicy.

Produkcja tego otworu wynosiła początkowo 3 i pół cysterny ropy dziennie, później wzrosła do 6 cystern, a ostatnio osiągnęła 9 cystern.

W drugim wypadku dowiercono się ropy w Tustanowicach na terenach państwowych w otworze XIX. kopalni „Stalands".

Wytrysk ropy wynosi około 7 cystern na dobę.

Sesja rady

OCHRONY PRACY.

Warszawa, 9.8. (Tel. wł.) Ministerstwo pracy i opieki społ. rozesłało dnia 8 sierpnia b. r. członkom rady ochrony pracy zaproszenia na sesję, która ma się odbyć w Warszawie dnia 24 września 1928 roku.

Powrót ministra poczt

Z URLOPU.

Warszawa, 9.8. (Tel. wł.) Dziś rano o godz. 9 powrócił z Paryża do Warszawy minister poczt i telegrafu p. Miedziński, witany na dworcu przez dyrektorów departamentów oraz wyższych urzędników Ministerstwa.

Projekty nowych

USTAW SPOŁECZNYCH.

Warszawa, 9.8. (Tel. wł.) Jak się dowiadujemy Ministerstwo pracy i opieki społ. opracowało projekty ustaw o umowach zbiorowych pracy i o załatwieniu zatargów zbiorowych pracy.

Wywiad prasowy

KTÓREGO NIE BYŁO.

Lizbona, 9.8. (Pat) Agencja Hawasa donosi, że lotnicy polscy stwierdzili kategorycznie, iż nie udzielali wcale przedstawicielowi agencji Britisch Unitet Press wywiadu, który agencja ta ogłosiła.

Prezydent Rzplitej

ODWIEDZI WILNO.

Wilno, 9.8 (AW) W dniu 16 b. m. przybywa do Wilna Prezydent Rzeczypospolitej, który zbadać ma na miejscu rolnictwo oraz stan gospodarczy ziem północno - wschodnich.

Prezydent ma wziąć udział w otwarciu wystawy rolniczo-przemysłowej Targów Wileńskich.

Kolonizacja litewska

NAD POLSKĄ GRANICĄ.

Wilno, 9.8 (AW) W ubiegłym tygodniu na pograniczu polsko - litewskiem władze litewskie osiedliły 150 kolonistów pochodzących z głębi Litwy.

Według relacji pisma w bieżącym miesiącu władze litewskie zamierzają osiedlić w poszczególnych osadach, wsiach i miasteczkach jeszcze około 1.000 kolonistów, którzy otrzymają od rządu mieszkania, ziemię i inwentarz na bardzo dogodnych warunkach.

Niemcy nadal

FABRYKUJĄ FOSGEN.

Berlin, 9.8 (Tel. wł.) Z Frankfurtu nad Menem donoszą do „Vorwaerts", że stwierdzono w Hoechst n. M. w tamtejszej fabryce przemysłu chemicznego fabrykację fosgenu oraz pewną ilość tego morderczego gazu w magazynach.

Obecnie przeprowadza się kontrolę fabryki celem stwierdzenia, czy środki zabezpieczające przed katastrofą fosgenową są wystarczające.

Dr. med. T. Butkiewicz
POWROCIŁ

PRZEGLĄD PRASY

Po zgonie Radicza.

W związku ze zgonem Stefana Radicza „Gazeta Poranna" pisze:

Ciężko ranny w Skupczynie białogrodzkiej Stefan Radicz, borykał się ze śmiercią w swym rodzinnym Zagrzebiu. Przed domem, w którym leży ciężko chory Radicz, codziennie gromadziły się tłumy, które w ciszy i milczeniu oczekiwały na wiadomość w którym leżał ciężko chory. Dokoła łoża chorego snuły się troski i niepokoje już nietylko jego bliskich i znajomych, nietylko jego stronników politycznych i całego narodu Chorwatów, ale — całej rzec można — Jugosławji. W szczególności tych jej czynników politycznych, które zdają sobie sprawę, jak brzemienną w skutki może być śmierć tego człowieka.

Stefan Radicz był faktycznym „dyktatorem" swego narodu, który miłości i zaufania najszerszych mas nie utracił, pomimo wszystkich dywagacji politycznych, w jakie obfituje jego przeszłość. Odpowiedział na czynniki, polityczne w Serbji, w szczególności zaś król Aleksander zdaje sobie sprawę, że ciężki kryzys, przez jaki przechodzi Jugosławja, mógł być zażegnany tylko przez Stefana Radicza, który walkę o prawa narodu własnego umiał łączyć z poczuciem jedności państwowej. Z jego śmiercią może zabraknąć autorytetu, który zdoła zażegnać namiętności porachunków wzajemnych pomiędzy Serbami i Chorwatami, który zdoła ocalić jedność państwową Jugosławji.

Dokoła łoża „dyktatora" moralnego narodu Chorwatów snuł się niepokój i głęboka troska nietylko Jugosławji, ale i Europy całej, dla której spokój i pomyślność tego państwa słowiańskiego jest jednym z warunków koniecznych powszechnego pokoju i pomyślności.

Ufajmy, że zgon Stefana Radicza nie będzie miał następstw zbyt ciężkich dla królestwa Serbów, Kroatów i Słoweńców.

Dziwna przyjaźń.

Przyjaźń, jaką socjaliści wszystkich krajów odczuwają dla Niemiec, jest powszechnie znana. W tych dniach dali oni tego dowód — a zwłaszcza socjaliści francuscy, z ich przywódcą p. Blum'em na czele, występując na kongresie drugiej międzynarodówki za zniesieniem okupacji Nadrenji.

Ale i polscy socjaliści nie pozostają w tyle. Od czasu wyborów akcentują oni specjalną przyjaźń dla Niemców. Posuwa się ona tak daleko, że „Robotnik" wypisuje artykuły wstępne w sprawie litewskiej, zupełnie uniewinniające Niemcy. Zdaniem „Robotnika" prasa polska „zbyt pochopnie potępia zachowanie się Niemiec". To nie od Niemiec wychodzi intryga. Rosja tylko odpowiada za wszystko, a Niemcy raczej są ofiarą polityki rosyjskiej.

Należy sobie zdać sprawę — pisze „Robotnik" — że głównym przeciwnikiem pokojowego załatwienia zatargu polsko-litewskiego jest dziś Rosja sowiecka. „Izwiestja" wyraźnie oświadczyły, że pokojowe rozstrzygnięcie tego zatargu jest niemożliwe, ale do zbrojnego rozstrzygnięcia Rosja nie dopuści! Typowe bolszewickie jątrzenie, niezbędne Moskwie do „gimnastyki rewolucyjnej" na jednym z odcinków frontu rewolucyjnego. Litwa zaś jest tylko narzędziem do tej gimnastyki, oraz środkiem do trzymania w szachu Niemiec, by orjentacja zachodnia nie wzięła u nich góry.

Zakrawa na kpiny zdanie, że Litwa jest tylko „środkiem do trzymania w szachu Niemiec. Biedne Niemcy, oneby tak chciały iść na orjentację pacyfizmu zachodniego, a tylko Rosja im nie pozwala, strasząc je Litwą... Ogromnie jakoś widocznie zależy Niemcom na tej Litwie, no i na Rosji. Niema co, w oczach P. P. S. Niemcy są białe i niewinne, jak baranek terroryzowany niestety przez Litwę.

Zardzewiałe dzbany

ZE STAREMI MONETAMI.

Wilno, 9.8 (Tel. wł.) Onegdaj mieszkańcy wsi Słobudka gm. Turgielskiej pow. Wileńsko - Trockiego prowadzący roboty ziemne natrafili na 2 wielkie zardzewiałe dzbany, wypełnione po brzegi monetami srebrnemi.

Jak się okazało, były to monety **b. cesarstwa rosyjskiego z pierwszej połowy XIX wieku.**

Otwarcie światowego kongresu

Towarzystwa prawa międzynarodowego.

Warszawa, 9.8 (Tel. wł.) Dziś około godziny 12-ej odbyło się w obecności p. Prezydenta Rzeczypospolitej, w prezydjum Rady ministrów otwarcie 35-go kongresu towarzystwa prawa międzynarodowego.

Na kongres zjechało do Warszawy **około 300 znakomitych uczonych i działaczów politycznych i gospodarczych, reprezentujących około 30 państw Europy, Ameryki, Australji i Afryki.**

Najliczniejsza, bo przeszło 80 osób licząca jest **delegacja brytyjska.**

Delegacja Stanów Zjednoczonych liczy **około 35 osób,** niemiecka 35, francuska 24 osoby.

W skład delegacji polskiej wchodzą profesorowie: **Cybichowski, J. Makowski, Rostworowski, Babiński, Komornicki, sędzia konsul dr. Brun, adwokat dr. Kuratowski, dr. Wehr z M. S. Z., sędzia Kozieradzki, radca dr. Andrycz z M. S. Z., radca dr. Piętak z prezydjum Rady ministrów, dyrektor departamentu Min. sprawiedliwości Sieczkowski, ogółem 53 osoby.**

Kongres otworzył prezes Towarzystwa prof. dr. Gustaw Walker, poczem po przemówieniach powitalnych **przewodnictwo kongresu objął prof. prawa międzynarodowego na Uniwersytecie warszawskim i Akademji w Hadze, dr. Zygmunt Cybichowski.**

Obrady potrwają 6 dni i będą się odbywały w gmachu Stowarzyszenia techników.

O godzinie 5-ej popołudniu **p. Prezydent Mościcki podjął uczestników kongresu herbatą na Zamku.**

Wieczorem oddział polski stowarzyszenia wydał w hotelu Europejskim uroczysty bankiet.

Zwycięskie szable polskie

na igrzyskach olimpijskich.

Wraszawa, 9.8 (Tel. wł.) Donoszą z olimpjady amsterdamskiej, że wczoraj zostały zakończone rozgrywki szermiercze na szable w pierwszej puli.

Polska odniosła wspaniałe zwycięstwo nad Anglją, w stosunku 11 : 5 i nad bardzo silną drużyną szablową Stanów Zjednoczonych w stosunku 9 : 7, kwalifikując się w ten sposób do półfinału.

Drużyna polska walczyła w składzie: Papee, Segda, Laskowski i Friedrich.

Triumf polskich szermierzy nad Stanami Zjednoczonemi wywołał powszechne zdumienie w prasie holenderskiej, która doskonale pamięta, iż w roku 1924 nasza drużyna szablowa przegrała do drużyny holenderskiej w stosunku 16 : 0.

W spotkaniu z zespołem amerykańskim Papee odniósł 4 zwycięstwa, Segda 4 zwycięstwa, Laskowski 2 i Friedrich 1 zwycięstwo.

W półfinale Polska stoczyła dziś walkę z zespołem belgijskim i wygrała spotkanie **w stosunku 9 : 7,** przyczem Papee osiągnął 3 zwycięstwa, a pozostali zawodnicy po 2.

Pozatem dowiadujemy się o **nowym nadzwyczajnym sukcesie, osiągniętym przez polskich szermierzy w spotkaniu z bardzo silną drużyną Holandji.**

W spotkaniu tem, w którem przypuszczaliśmy, iż nie posiadamy żadnych poważniejszych szans na odniesienie zwycięstwa, **szermierze polscy zwyciężają w wysokim stosunku zespół holenderski 12 : 4.**

W ten sposób drużyna szermiercza **zakwalifikowała się obok potentatów szabli Włoch, Węgier i Niemiec do finału.**

Jest to jeden z największych sukcesów, jaki udało się nam od czasu rekordowego rzutu Konopackiej i przyznania nagrody Wierzyńskiemu osiągnąć.

Choroba ministra Chamberlaina

pokrzyżowała chytre plany niemieckie.

Londyn, 9.8. (Tel. wł.) Dzienniki dzisiejsze zajmują się chorobą Chamberlaina, przyczem „Dailly Hail" oświadcza, że choroba ministra spraw zagranicznych istotnie jest poważna i wymagać będzie kilkumiesięcznej przerwy w pracy.

Chamberlain uda się do Francji, gdzie będzie na kuracji prawdopodobnie aż do listopada, poczem wróci na stanowisko.

Berlin. 9.8. (Tel. wł.) Rozpoczęcie przez Chamberlaina dłuższego urlopu i mianowanie dekretem królewskim Lorda Cushenduna zastępcą brytyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych, a zarazem przewodniczącym delegacji angielskiej na wrześniową sesję Ligi Narodów, wywołało w Berlinie **ogromną konsternację.**

Mianowanie to **podkreśla niezwykle delikatnie przygotowaną przez Niemcy dyskusję w sprawie „aktywizacji polityki Locarna"** i oparcie na tem żądaniu **natychmiastowego opróżnienia Nadrenji.**

Nieoczekiwane uchylenie się Chamberlaina od udziału w tej misternej robocie **rozwiewa plany Stresemanna.**

Zdaniem opinji berlińskiej 76-letni Lord Cushendun, do niedawna jeszcze poseł konserwatywny, wybitnie nieprzychylny Niemcom, bez skrupułu zgniecie wszelkie próby niemieckie podjęcia sprawy nadreńskiej.

W kołach zbliżonych do Wilhelmstrasse twierdzą, iż **uchylenie się Chamberlaina od dyskusji nadreńskiej jest wynikiem zwróconego przeciw Niemcom tajnego porozumienia francusko-angielskiego, które doszło do skutku w czerwcu b. r. pod wpływem zabiegów dyplomacji polskiej i belgijskiej. Ambasadorowi niemieckiemu w Paryżu von Hoeschowi nie udało się akcji sparaliżować.**

Niemiecki minister spraw zagranicznych Stresemann **uda się, jak zapewniają, do Paryża, aby osobiście podpisać pakt Kelloga o potępieniu wojny, równocześnie zaś będzie się starał nawiązać kontakt z Poincarem i Briandem dla przygotowania gruntu w sprawie Nadrenji.**

Do Genewy uda się Stresemann **głównie z uwagi na zatarg polsko-litewski.**

Figlarne pioruny

straszą panienki i przewracają krzesła.

Bydgoszcz, 9.8. (Tel. wł.) W Zaleszczycach pod Bydgoszczą — jak donoszą pisma miejscowe — **biją bardzo figlarne pioruny, jak widać z dwu wypadków,** które zdarzyły się podczas ostatniej burzy.

Jeden piorun **wpadł do rękawa 16-letniej Grossówny, wyleciał zaś dekoltem szyi, nie czyniąc jej większej szkody, poza przestrachem i lekkiem oparzeniem.**

Drugi piorun **wpadł przez komin do mieszkania pp. Orzechowskich, złamał nogę od krzesła, na którem siedziała p. Orzechowska, przewrócił szafkę, roztrzaskał zegar ścienny i po wybiciu kilku szyb spłynął w ogrodzie do ziemi.**

Nikt z mieszkańców nie poniósł szkody.

CYRK
STANIEWSKICH
w SOSNOWCU, ul. Kościelna 5

Dziś w piątek, dn 10 sierpnia 1928 r.
o godz. 8.30 wieczór

WIELKI NADZWYCZAJNY PROGRAM!

20 artystycznych atrakcji
między innymi wystąpi
Gustaw BREITBART
Człowiek o wielkiej sile. Jedyny niepokonany król żelaza
Za swoje fenomenalne produkcje nagrodzony złotym i srebrnem wieńcem laurowym

UWAGA
Dziś miła niespodzianka dla Pań
DAMY BEZPŁATNIE
t. j. każdy mężczyzna wprowadza jedną Panią bezpłatnie, lub dwie Panie wchodzą za jednym biletem Dzieci i uczniowie również wchodzą dwoje za jednym biletem

17-ta loterja państwowa

4-TA KLASA — 2-GI DZIEŃ.

Warszawa, 9.8 (Tel. wł.) W drugim dniu ciągnienia 4-tej klasy 17-tej loterji państwowej padły następujące większe wygrane:

5.000 zł. — nr. 139969.

1.000 zł. — nr. 110216 121348.

800 zł. — nr. 83682.

600 zł. — nr. 18825 25962 27915 69154 94031 138581 138595 139879 146099 151734.

500 zł. — nr. 8695 27133 28019 49469 50365 52392 38272 58816 68436 83878 90640 98432 128787 128832 131025 134733 135078 135303 150548.

400 zł. — nr. 3896 4283 5814 6016 7643 8092 11938 12888 16928 18701 21382 22161 22512 25295 27038 27173 27540 33346 33584 38547 38898 39185 41628 41630 43069 45913 47329 48271 48836 48919 49049 51653 51822 52042 55974 59235 60729 60880 64182 64218 65477 66538 67647 70743 70813 70910 74166 75661 76028 75838 82358 83764 84300 85797 86146 90938 93186 93521 94674 94857 95431 95845 98184 98217 100523 101533 102471 104507 105382 106976 107437 109193 110659 115413 115992 119160 119704 121344 122498 124142 124685 125046 126290 126533 130319 130725 131420 131514 131993 133422 133550 133751 133944 133362 137127 138594 140234 140435 140740 143785 143927 144340 147537 148875 149365.

Dość pogodnie

MA BYĆ W PIĄTEK.

Warszawa, 9.8 (Tel. wł.) W czwartek w całej Polsce naogół pochmurno z drobnemi przelotnemi deszczami na wschodzie. Temperatura od 13 do 16 stopni, w górach nieco chłodniej i mgła. W Warszawie o godzinie 8-ej rano 14, a 10 — 13.5 st.

Przewidywany przebieg pogody na piątek:

W Polsce północnej zachmurzenie zmienne z przelotnemi gdzieniegdzie deszczami. Pozatem dość pogodnie lub pogodnie. Temperatura mało zmienna. Słabe, na wybrzeżu umiarkowane wiatry zachodnie.

Tajna stacja iskrowa

NA USŁUGACH MOSKWY.

Sztokholm, 9.8 (Tel. wł.) W pobliżu Sztokholmu odkryto tajną stację iskrową Sowietów, która szczególnie **pilnie pracowała podczas ostatnich wielkich manewrów floty szwedzkiej, wysyłając** o przebiegu tych manewrów do Moskwy najbardziej **szczegółowe sprawozdania.**

Dlaczego Niemcy przystąpili do paktu Kelloga?

Do paktu przeciwwojennego, który już w najbliższej przyszłości podpisany zostanie w Paryżu pod patronatem Stanów Zjednoczonych A. P., przystąpiły również — jak wiadomo — i Niemcy. — Minister Streseman udaje się też wraz z innymi politykami europejskimi do Paryża i w imieniu Niemiec położy również podpis pod umowę, która poszczególne państwa zobowiązać ma do wyrzeczenia się wojny, jako narzędzia polityki państwowej. — Chcąc otrzymać informacje co do motywów, które skłoniły rząd niemiecki do uczestniczenia w pakcie przeciwwojennym, — oraz chcąc dostać wyjaśnienia, jakie stanowisko zajmują Niemcy wobec praktycznego znaczenia nowego zobowiązania przeciwwojennego, — zwrócił się Wasz Korespondent do jednego z wybitnych polityków niemieckich, będącego najczynniejszym parlamentarzystą w komisji dla spraw zagranicznych niemieckiego Reichstagu. — Informator nasz podał nam wyjaśnienia, które są niezmiernie sensacyjnemi i odsłaniają właściwe oblicze obecnej polityki Niemiec w całej pełni. — Oto one:

Niemcy przystąpiły do akcji przeciwwojennej, zainicjowanej przez Stany Zjednoczone, głównie z tego powodu, że pakt ten w niczem nie narusza dotychczasowych pokojowych zobowiązań Niemiec — i w zupełności odpowiada dotychczasowej, pokojowej polityce rządu niemieckiego. — Już bowiem w układach z Locarno zagwarantowały Niemcy nienaruszalność granic pomiędzy Francją, Belgją a Niemcami — a następnie w roku 1927 rozszerzyły Niemcy to zobowiązanie przez przystąpienie wraz z innemi państwami do rezolucji Ligi Narodów, nakładającej na wszystkie państwa obowiązek zarzucenia wszelkiej wojny zaczepnej.

W tych warunkach pakt przeciwwojenny Kelloga nie przynosił dla Niemiec żadnych nowych postanowień, to też rząd niemiecki wyraził natychmiast gotowość do współudziału w tym pakcie. To stanowisko rządu niemieckiego zaakceptowały wszystkie parlamentarne stronnictwa niemieckie i komisja dla spraw zagranicznych Reichstagu decyzję rządu niemieck. w pełni uznała. Pakt Kelloga nie nakładając na Niemcy żadnych nowych zobowiązań, daje jednak Niemcom widoki na osiągnięcie pewnych nowych korzyści na międzynarodowym terenie.

Oto bowiem przez akcję Stanów Zjednoczonych dotychczasowy punkt ciężkości życia politycznego Europy, który spoczywa w Lidze Narodów w Genewie, przesuwa się z Genewy w stronę Stanów Zjednoczonych. Jest to objaw z punktu widzenia interesów niemieckich bardzo korzystny. — W ten bowiem sposób bezwzględne stanowisko zwycięskich mocarstw koalicyjnych, które do tej pory mają w Lidze Narodów najsilniejszy wpływ, zostaje nieco osłabione. — Dla Niemiec będzie to bardzo pożądanem, gdyż dotychczasowe wystąpienia zwycięskich mocarstw koalicyjnych zostaną w ten sposób przez wpływ Stanów Zjednoczonych nieco powstrzymane i zahamowane. Pomiędzy Niemcami a Stanami Zjednoczonymi niem. a bowiem żadnych tarć, — to też Niemcy liczyć mogą na to, że Ameryka przez patronat nad paktem przeciwwojennym, wniesie w atmosferę pokojową Europy oraz w decyzje, jakie pod tym względem będą zapadać więcej objektywizmu i rozwagi, niż zauważyć to się dało ze stanowiska mocarstw koalicyjnych w Lidze Narodów...

Jest także bardzo możliwem, że na skutek tego stanu rzeczy Liga narodów nabierze zupełnie innego znaczenia niż dotychczas. — Stany Zjednoczone odrzucają bowiem w dalszym ciągu stanowczo myśl przystąpienia do Ligi Narodów — a przez to wstrzemięźliwe stanowisko dotychczasowy autorytet Ligi Narodów który i tak nie jest zbyt silny, przejść może w stronę bloku państw, które podpisały pakt Kelloga. W ten sposób powstać może w miejsce Ligi Narodów nowe centrum polityki światowej. Jasny i lapidarny program, zawarty w amerykańskich zasadach paktu Kelloga będzie bowiem niewątpliwie silniej przyciągał, niż skomplikowane i cierpiące na chroniczną przewlekłość obrady Ligi Narodów.— Oto zatem względy, które o stanowisku Niemiec wobec paktu przeciwwojennego zdecydowały...

— Czy przez przystąpienie do paktu przeciwwojennego zobowiążą się również Niemcy do uznania i poszanowania granic polsko - niemieckich?— zapytałem.

— To jest sprawa zupełnie inna! Pakt przeciwwojenny, jak i wszystkie inne zobowiązania, wynikające z przynależności Niemiec do Ligi Narodów, nakładają na Niemcy jedynie obowiązek do wyrzeczenia się wojny zaczepnej. Wojny też prowadzić naród niemiecki nie zamierza! Ale wszystkie stronnictwa niemieckie zgodne są w tem, że obecne granice polsko - niemieckie wymagają zmian i są nie do utrzymania!!! Toteż na drodze pokojowej dążyć będą Niemcy zawsze do koniecznych zmian, potrzebnych w interesie rozwoju gospodarczego Niemiec. Żaden rząd niemiecki ani żadne stronnictwo polityczne Niemiec nie przyłożą na skutek tego nigdy ręki do takiego układu, któryby możność zmiany tych granic wykluczał. Jest to stanowisko, od którego Niemcy nigdy nie odstąpią...

Wyjaśnienia te są jeszcze jednem ostrzeżeniem pod adresem Polski, która w stronę naszych zachodnich granic kierować musi bezustannie pilną uwagę. I dla Polski bowiem jest sprawa jej granic z Niemcami nie do dyskusji i w Polsce nie znajdzie się żaden rząd ani żadne stronnictwo, któreby możność jakichkolwiek zmian w naszych granicach dopuściły. To Niemcom przy każdej sposobności w interesie pokoju światowego Polska powtarzać musi!

Fr. Wier - cki.

Berlin 2 sierpnia.

Zysk Polski z emigracji

W LATACH 1925—26 PRZYWIEZIONO DO POLSKI 500 MILJONÓW, WYWIEZIONO ZAŚ OKOŁO 200 MILJONÓW ZŁOTYCH.

Po wojnie wszechświatowej rozpoczęła się wędrówka ludności polskiej zagranicę dla zdobycia kawałka chleba. Emigracja ta w pewnym stopniu jest szkodliwa dla Polski, gdyż wyjeżdżają głównie ludzie w sile wieku energiczni, gdyż kaleka, chory lub niedołęga nie będzie się narażał na ryzyko i znojną pracę zagranicą. Jednak emigranci przysyłają swoje zarobki do kraju i tem samem zasilają ją w tak potrzebną gotówkę. I rzeczywiście w latach 1925 i 1926 emigracja nadesłała do Polski blisko pięćset miljonów złotych, jak to wykazuje poniższe zestawienie.

	1925 r.	1926 r.
Przysłano ze Stanów Zjednoczonych	177 milj. zł.	167 milj. zł.
z Francji	26 „ „	23 „ „
z Niemiec	33 „ „	25 „ „
z innych krajów	22 „ „	26 „ „
razem	258 milj. zł.	241 milj. zł.

Z powyższego widzimy, że najwięcej przesyła gotówki emigracja amerykańska, na drugiem miejscu stoją Niemcy, a na trzeciem — Francja. Pozatem widzimy, że przypływ gotówki w ciągu jednego roku zmalał o 17 miljonów.

Z drugiej strony należy policzyć, ile pieniędzy emigranci wywieźli z Polski. Przecież nikt nie wyjeżdża zagranicę bez grosza w kieszeni. Odwrotnie — emigranci zaopatrują się nietylko w gotówkę potrzebną na drogę, lecz również posiadać muszą pewną kwotę, któraby umożliwiła wychodźcy przeżyć przez pewien czas, aż do chwili uzyskania odpowiedniego zajęcia. W ten sposób emigracja wywiozła z Polski w ciągu dwóch lat blisko 200 milj. zł.

	1925 r.	1926 r.
Wywieziono do Palestyny	103 milj. zł.	4 milj. zł.
innych krajów	31 „ „	58 „ „
razem	134 milj. zł.	62 milj. zł.

Porównując powyższe zestawienie widzimy, że Polska zarobiła na emigracji w 1925 r. — 124 milj. zł. a w 1926 r. — 179 milj. zł. razem więc dochód w ciągu dwóch lat wyniesie przeszło 300 milj. zł. — jest to kwota nie do pogardzenia.

Należy tylko zwrócić uwagę, że emigracja żydów do Palestyny jest bodaj najkosztowniejsza: emigranci wywożą tam olbrzymie sumy, natomiast do Polski nie przysyłają swych oszczędności. Nie dość tego, emigranci w Palestynie cierpią biedę i korzystają z licznych zapomóg, nadsyłanych przez żydów nietylko z Ameryki, Francji itd. lecz również i z Polski, a na tem cierpi nasze życie gospodarskie, odczuwające brak gotówki i taniego kredytu.

U nas i w Ameryce

CENY W NOWYM JORKU. — DROŻYZNA MIESZKAŃ. — SŁUŻBA DOMOWA. — CHOROBA I LECZENIE. — DZIENNIKI.

Każdy obywatel polski interesuje się Ameryką z racji, że ma tam krewnych lub że sam się do niej wybiera, pyta przedewszystkie o ceny w „krainie dolara".

Ze względu na to zainteresowanie war to tu przytoczyć trochę danych i cyfr. Nowy Jork jest istotnie drogi. Za złotego nie wiele tam dostać można. Błędem byłoby jednakże przypuszczać, że drogie tam jest wszystko bez wyjątku. Skromne auto można w Nowym Jorku dostać za tę samą, jeżeli nawet nie mniejszą cenę, niż w Polsce, a utrzymanie i amortyzacja samochodu są z pewnością nawet tańsze.

Środki żywności, skromne ubranie, obuwie, lokomocja nie są bynajmniej drogie; ceny ich przeliczone na walutę polską, nie są zbyt wysokie. Produkty żywnościowe są naogół w Nowym Jorku w bardzo wysokim gatunku, a jakość skromnego odzienia jest bez porównania wyższa, niż to, co my zwykle nosimy.

Jeżeli więc mówi się i pisze o drożyźnie Nowego Jorku, ma się na myśli nie jedzenie, ani skromne ubranie, ale inne rzeczy, które za Atlantykiem dochodzą do cen prawdziwie zawrotnych. Szalenie drogie są zwłaszcza mieszkania. Czynsz za mieszkania w pierwszorzędnej dzielnicy Nowego Jorku wynosi nierzadko 200.000 złotych rocznie!

Komorne stanowi pozycję bardzo poważną w budżecie przeciętnego Amerykanina. Pochłania ono normalnie jedną trzecią jego dochodów, przyczem wymagania obywatela Nowego Jorku są w tej dzielnicy ogromne. Sprawa komfortu mieszkaniowego rozrasta się do rozmiarów problemu, a dzielnica, na którą decyduje się szanujący bussinessman amerykański staje się miarą i wykładnikiem jego pozycji socjalnej. Nigdzie chyba sprawa tego, gdzie „można" i gdzie „nie można" mieszkać, nie nabrała takiej ostrości, jak w Nowym Jorku. W dzielnicach średnio eleganckich wynosi komorne 200—250 zł. za pokój miesięcznie, na Fifth Avenue — 300 i więcej. Oczywiście mieszkania, położone na wyższych piętrach są droższe, na niższych bowiem są ciemne i ponure.

Niemniejszym zbytkiem jest też w Ameryce służba domowa: Służąca „przychodnia" dostaje przeciętnie za ośmiogodzinny dzień roboczy około 150 zł. tygodniowo. Kucharki zarabiają do 1000 zł. miesięcznie; bony do 700 zł. miesięcznie, szoferzy do 500 zł. tygodniowo. Nic więc dziwnego, że tylko ludzie naprawdę bogaci mogą sobie pozwolić na utrzymanie liczniejszej służby.

Niewarto natomiast chorować w Nowym Jorku. To naprawdę kosztowna zabawa. Średnio znany specjalista liczy sobie przeciętnie za wizytę u siebie około 80 zł., wzięci lekarze biorą bez zmrużenia powiek 200, 300 i 400 zł. za wizytę. W najskromniejszych klinikach płacą pacjenci 3 klasy minimum 40 zł. dziennie. W klinikach lepszych płaci się przeciętnie 50, 100, 200 i wyżej za pokój dziennie. Pielęgniarki prywatne dostają 70 zł. dziennie i utrzymanie — a apetyt mają podobno zawodowo doskonały. Dentyści liczą sobie zwykle około 80 zł. na godzinę roboty.

Najtańszą rzeczą są w Nowym Jorku chyba gazety. Numer pojedyńczy kosztuje wprawdzie „aż" 20 groszy, ale niedzielny numer „New-York-Times" waży przeszło kilo! Niedrogie są wreszcie papierosy. Za 5 — 6 groszy można już mieć wcale niezłego; za 10 — 12 znakomitego papierosa.

Humanitarna wojna

NARKOTYCZNY SEN CAŁYCH MIAST.

Wybitny chemik amerykański dr. Gustaw Eglow, uchodzący za specjalistę w kwestji gazów trujących, wystąpił z oryginalnem twierdzeniem. Powiada on, że **wojna przyszłości dzięki zdobyczom wiedzy chemicznej, straci dużo ze swej grozy** i okrucieństwa w stosunku do wojen dawniejszych. Nie będzie ona wojną gazów trujących ale **walką ze współudziałem narkotyków**, środków odurzających.

Eglow konstatuje, że w Ameryce od dłuższego czasu fabrykuje się w olbrzymich ilościach narkotyki, wywierające osobliwy wpływ na ludzki organizm. Wprowadzają one człowieka **w stan głębokiego snu**, paraliżując jednocześnie na pewien czas zależnie od dawki — ręce i nogi danego osobnika. Te narkotyki ,które wyrabia się masowo w Chicago mają być główną bronią humanitarnej wojny przyszłości.

— Całe miasta — twierdzi Eglow — będzie można pogrążyć w sen narkotyczny w ciągu kilku minut. Eskadry lotnicze spowijają atakowane miasta poprostu w obłok odurzających woni. Bomby rzucane z aeroplanów nie będą niszczyły objektów ani też zabijały ludzi, a tylko rozsiewać będą w powietrzu owe gazy usypiające.

Obraz wojny w przyszłości przedstawiałby się zatem zupełnie inaczej niż do tychczas. Żadnych pobojowisk z dziesiątkami tysięcy poległych, żadnych zniszczonych budynków, tylko uśpione miasta, przypominające baśń o „śpiącej królewnie ze Szklanej Góry".

PRZYBĄDŹCIE NA
JESIENNE TARGI LIPSKIE
26 sierpnia — 1 września 1928
najkorzystniejszy na świecie rynek zakupów.
Bliższych wiadomości udziela:
zastępca honorowy dla polskiego Górnego Śląska ALFRED ERBSE, Katowice, ul. Mickiewicza 4; telefon 3-58: albo wprost
Urząd Targów Lipskich, Lipsk

KAZIMIERZ WIERZYŃSKI.

Nurmi.

Ze zbioru „Laur Olimpijski" podajemy wiersz na cześć fenomenalnego biegacza Finlandji, który zwyciężył na obecnej olimpjadzie w biegu na 10 kilometrów.

Krok mój jest marszem tanecznym,
krok mój jak serce, uderza.
Jestem zegarem oddechu,
płynę w powietrzu, jak wieża.

Rytm mój zespala się z ziemią,
dźwięczącą bije w nią stopą.
Biegnę przez świat naokoło,
Ameryką i Europą.

Ruch mój za ruchem nastaje,
w ruchome koło się zmienia.
Jestem zegarem wysiłku,
jestem rekordem natchnienia.

Skokiem przesadzam trybuny,
mijam krzyczące stadjony.
Niesie mnie wiatr moich skrzydeł,
wiatr wielki i niezmożony.

Skanduję tempo i wzmagam,
przechodzę już do finiszu. —
Powiedzcie tym tłumom ludzi —
niech zmilkną, niech się uciszą.

Nie chcę żadnego zwycięstwa,
nie chcę ich barw, ani krzyku.
Chcę przerwać taśmę i spocząć
na starym, greckim pomniku.

GŁOSY PUBLICZNE.

„Noc szału i perwersji"

PRZED FORUM MŁODZIEŻY.

Zarząd Domu ludowego na Saturnie uznał, że najgodziwszą dla członków tej instytucji rozrywką będzie kabaret, nie namyślając się zatem wiele, zaangażował parę osób, mianujących się „artystami" teatru warszawskiego, z pp. Reną Korszówną i Jerzym Lubiczem na czele. Sala w czasie produkcji kabaretowej wypełniła się po brzegi i przykro było patrzeć, jak młodzież szkolna i dzieci, które w trzech czwartych stanowiły publiczność kabaretową, z wielkim entuzjazmem i z fosforycznem zainteresowaniem w oczach—przysłuchiwała się wątpliwej wartości dowcipom kabaretowym, ujętym w tytule afisza, który ogłaszał „noc szału i perwerzji".

Nikt rozważny nie zaprzeczy, że tego rodzaju widowiska są najmniej odpowiednie dla młodzieży, przed którą odkrywają najbrudniejsze zaułki życia ludzkiego. Szkoda więc, że zarząd Domu ludowego nie pomyślał o tem zawczasu.

A przecież ten sam zarząd potrafi zdobyć się czasem na coś pożyteczniejszego od widowiska kabaretowego. Niedawno student uniwersytetu warszawskiego p. Kotowski ofiarował się wygłosić odczyt o treści naukowej. Zarząd Domu ludowego chętnie przyjął tę propozycję, ale cóż z tego, kiedy na zapowiedzianym odczycie nie zjawiła się nawet czwarta część zarządu Domu, tak że p. Kołowski z powodu nikłej ilości słuchaczy musiał odłożyć swój odczyt na czas nieograniczony.

K.

PORADNIK OGRODNICZY

SOSNOWIECKIEGO KOŁA ZWIĄZKU OGRODNIKÓW.

Cięcie pomidorów.

Pomidor w swej ojczyźnie tropikalnej, gdzie rośnie dziko jako kilkoletnia roślina, wytwarza łodygi, wysokie dowodów metrów.

Przystosowany w Polsce do innych warunków klimatycznych, pomidor jest rośliną jednoroczną i musi być w ten sposób hodowany, by przed nastaniem przymrozków wydał najwięcej dojrzałych względnie dorośniętych owoców. By ten cel osiągnąć należy zastosować właściwe cięcia na krzakach pomidorów według następującej metody.

Przedewszystkiem należy wyciąć wszystkie pędy wychodzące przy ziemi, zostawiając tylko główny pęd, na nim zaś odrastające 2, 3 lub 4 pędy boczne.

Liści nie należy obcinać na pozostawionym pędzie głównym i 2 — 4 pędach bocznych. Dopiero z końcem sierpnia przycina się wierzchołki pędów nad najładniejszem gronem zawiązków, oraz skraca się o połowę dolne liście, osłaniające grona owoców — w celu ułatwienia dostępu promieni słonecznych, by prędzej dojrzewały owoce.

Po przycięciu krzewów konieczne jest ich przywiązanie do palików, by leżąc na ziemi nie gniły, co zdarza się zwykle podczas dżdżystej i zimnej jesieni.

Aby przyśpieszyć wzrost zawiązanych owoców, należy ziemię często wzruszać wokoło krzaków pomidorów, tworząc przytem zagłębienia, służące do zatrzymywania wody pod czas podlewania w czasie suszy.

Jeżeli pomidory nie były dotąd zasilane, można to uczynić przez dodanie do wody szczypty „nawozu chorzowskiego" na konewkę, dobrze mieszając i stosując zasilanie dwa razy tygodniowo aż do końca sierpnia.

Tak hodowane pomidory dadzą do końca jesieni duże i dojrzałe owoce, pozostawione zaś same sobie tworzą dużo zawiązków, które nie mają żadnej wartości i zwykle od wczesnych przymrozków giną.

St. Ml.

Niema na razie amatorów jazdy tramwajem do Katowic.

SMUTNIE DZWONIĄCY TRAMWAJ. — JESIENIĄ BĘDZIE LEPIEJ. — PROJEKTY ROZBUDOWY SIECI TRAMWAJOWEJ.

Otworzona niedawno komunikacja między Sosnowcem a Katowicami z przesiadką w Szopienicach nie wzbudziła, jak się okazuje, tego zainteresowania, jakie było spodziewane. Tramwaje śląskie, które podjeżdżają do wylotu ul. Sobieskiego, godne są politowania.

Stoi sobie takie biedne stworzenie, blade i jakby zalęknione, dzwoni od czasu do czasu, łypnie wieczorem smugą światła, by po nudnem oczekiwaniu na pasażerów — ruszyć w drogę powrotną, pustą i bez treści.

Niema pasażerów względnie jest niewielu takich, którzy decydują się przejść przez skombinowany labirynt t. zw. przejazdu katowickiego, ryzykować na ul. Sobieskiego pół godziny czekania, zanim tramwaj śląski nadejdzie, przesiadać w Szopienicach i tam znów ew. poczekać sobie mały kwadransik, jechać w tempie piwosza śląskiego i na to wszystko poświęcić conajmniej godzinę czasu.

Wzmożenia ruchu pasażerskieego na linji Sosnowiec — Katowice należy oczekiwać dopiero jesienią, gdy będzie zniesione przesiadanie się w Szopienicach, a ruch pasażerski radykalnie ożywi się i zrobi prawdziwą konkurencję kolei dopiero wtedy, gdy tunel na przejeździe katowickim będzie wykończony i tramwaje z Katowic będą podjeżdżać pod dworzec w Sosnowcu. W obecnych zaś warunkach eksploatacja tej linji jest nawet wątpliwa pod względem rentowności.

Niezrażona tą próbą, która bądź co bądź wprowadziła znaczną wygodę dla pewnej części publiczności, mogącej obecnie dojeżdżać tramwajem do Szopienic czy Katowic, dyrekcja tramwajów elektr. snuje dalsze projekty rozbudowy sieci tramwajowej.

Poza budową linji tramwajowej między Będzinem a Czeladzią, która będzie uruchomiona jesienią, projektuje się następujące nowe linje — oczywiście w perspektywie nie najbliższej przyszłości:

1) Czeladź — Saturn — Milowice — Sosnowiec;
2) Sosnowiec — Mysłowice;
3) Czeladź — Siemianowice;
4) lokalną odnogę na terenie Sosnowca na Sielec;
5) ewentualnie Dąbrowa — Strzemieszyce.

Są to narazie projekty, jedne więcej drugie mniej realne, ale projekty wzięte z życia i z jego potrzebami uzgodnione. Życzyć im przeto należy powodzenia.

Projekty te będą przedmiotem rozważań na radzie nadzorczej spółki akc. „Tramwaje Elektryczne", która po ich ewent. zatwierdzeniu zwróci się do Ministerstwa komunikacji o nadanie odnośnych koncesyj.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

10 Piątek	Dziś Wawrzyńca M. Jutro Zuzanny M. Wsch. słońca 4 m. 12. Zach. „ 19 m. 11

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie" — „Raj na ziemi".
Kino „Momus" — Drut Kolczasty, z Polą Negri.

× PRZEKAZY PIENIĘŻNE I LISTY WARTOŚCIOWE BĘDĄ DORĘCZANE I W DNI ŚWIĄTECZNE. Celem usprawnienia ruchu pocztowego — Min. poczt i telegrafów postanowiło wprowadzić w najbliższym czasie doręczanie przekazów pieniężnych i listów wartościowych także w niedziele i święta. Poza tem dyrekcje pocztowe zarządziły, aby wszystkie przesyłki pieniężne niedoręczone adresatom, były natychmiast, najdalej w ciągu dni trzech, zwracane nadawcom.

× OSTROŻNIE Z KWESTARZAMI. Od czasu do czasu zjawia się w Zagłębiu kwestarz zamiejscowy, zbierający datki na cel jakiejś instytucji. Ponieważ może zdarzyć się, że kwestarz jest zwykłym oszustem, należy być b. ostrożnym i wpierw poprosić o dowód, że zameldował się w policji. Normalnie tego rodzaju kwestarze anonsują się w dziennikach, zanim przystąpią do zbiórki, by uniknąć nieporozumień. Jeśli kwestarz nie udowodni, że załatwił powyższe formalności, należy go odprawić z kwitkiem a w wypadkach, gdy uzasadnione jest podejrzenie, dobrze jest zawiadomić policję.

× WAŻNE UDOGODNIENIE. Od soboty, dn. 11 b. m. we wszystkich urzędach i agencjach pocztowych wprowadzone zostanie przyjmowanie i nadawanie przekazów pieniężnych zagranicę. Prócz zwykłych przekazów, będzie można wysyłać również przekazy telegraficzne i ekspresowe. Narazie udogodnienie to obejmuje następujące kraje: Amerykę, Francję, Belgję, Kanadę i tetytorjum Saary. Wysyłać można na jeden przekaz, tak jak i w okresie wewnętrznym, najwyżej tysiąc złotych.

× Z ŻYCIA SAMORZĄDU POWIATOWEGO. W poniedziałek dn. 13 b. m. odbędzie się posiedzenie Wydziału powiatowego Sejmiku będzińskiego celem rozpatrzenia spraw bieżących.

× ZAMÓWIENIA NA NAWOZY SZTUCZNE. Komunalna kasa oszczędnościowa w Będzinie, wzorem lat poprzednich i w tym sezonie udziela rolnikom kredytu na kupno nawozów sztucznych i paszy treściwej. Z uwagi na to, iż zamówienie musi być we właściwym czasie wysłane, Kasa komunalna przyjmuje zgłoszenia kółek rolniczych, gmin i grup rolników na wspomniane artykuły tylko do dn. 15 sierpnia r. b. Dodać należy, iż artykuły powyższe udzielane są kredyt 6 i 9 miesięcy.

× ZE ZWIĄZKU STRZELECKIEGO W GRODŹCU komunikują: W Grodźcu odbyła się w dniu 5 b. m. zbiórka uliczna pod hasłem: „6 sierpnia 1914 — 1928". Zebrano 126.03 zł., które przeznaczono na cele kulturalno-oświatowe oddziału i na wynajęcie własnego lokalu. Sekretarjat oddziału będzie przeniesiony do własnego lokalu przy ul. Kościuszki 364 w dniu 10 b. m., gdzie codziennie będzie urzędować w godzinach 18 — 20. W tym samym czasie będzie tam czynna bibljoteka dla członków Związku.

Zawody wojewódzkie

STRAŻY POŻARNYCH.

W dn. 23 września r. b. na boisku Sokoła w Kielcach odbędą się zawody straży pożarnych Związku wojedódzkiego, dla grupy 2, 3 i 4.

W zawodach wojewódzkich dla grupy II mają prawo brać udział wszystkie straże miejskie (miast wydzielonych) i zakładów przemysłowych z tych Okręgów, w których nie było dla tych grup zawodów okręgowych. ZZ Okręgów, gdzie zawody dla tych grup się odbyły mają prawo wziąć udział straże, które zajęły trzy pierwsze miejsca na tych zawodach.

W zawodach wojewódzkch dla grupy III mają prawo brać udział wszystkie straże małomiasteczkowe (mast niewydzielonych) i osad posiadających wspinalnie z tych Okręgów, w których nie było dla tych grup zawodów okręgowych. Z Okręgów, gdzie zawody dla tych grup się odbyły mają prawo wziąć udział straże, które zajęły trzy pierwsze miejsca na tych zawodach.

W zawodach dla grupy IV mogą brać udział straże wiejskie i osad nieposiadających wspinalni, które zdobyły trzy pierwsze miejsca na zawodach okręgowych.

× UWADZE WŁAŚCICIELI SAMOCHODÓW. W związku z notatką, zamieszczoną przed kilku dniami pod powyższym tytułem w sprawie rejestracji i klasyfikacji pojazdów mechanicznych przez komisję wojewódzką w dn. 22 sierpnia r. b. w gmachu starostwa będzińskiego wyjaśniamy, iż wspomniana rejestracja obejmuje trzy powiaty, t. j. Będziński, Zawierciański i Olkuski.

× O SPOKÓJ PUBLICZNY. Główna komenda P. P. poleciła, aby funkcjonarjusze P. P. przy spisywaniu protokułów w czasie zatargów ulicznych nie czynili tego na ulicach, lecz udawali się wraz z pociąganymi do odpowiedzialności i poszkodowanymi do bram. Zarządzenie to podyktowane jest względami na spokój i porządek publiczny.

× ZAPISY NA KURS KROJU I SZYCIA. Zarząd N. O. K. w Dąbrowie zawiadamia że zapisywać się, można na kurs szycia i kroju w szwalni N. O. K. od dnia 16 sierpnia r. b. codziennie w godzinach od 4 — 6 popoł. Dawniejsze uczenice mają pierwszeństwo, oraz ulgi przy zapisie na kurs kroju. W sprawie pielgrzymki do Częstochowy udzielane są członkiniom informacje w poniedziałki, środy i piątki od godz. 5 — 7 wiecz. w lokalu bibljoteki Polskiej Macierzy Szkolnej przy ul. Sobieskiego.

× ŚWIĘTOKRADZTWO. W nocy z 7 na 8 sierpnia r. b. nieznani sprawcy dostali się w nocy do kościoła w Kościelcu, pow. Pińczowskiego i skradli następujące przedmioty: monstrancję srebrną pozłacaną, puszkę do komunikatów srebną oraz 3 kielichy pozłacane. Wartość skradzionych rzeczy wynosi około 3 tysięcy zł. Jest podejrzenie, że złodzieje mogli wywieźć skradzione przedmioty do Zagłębia lub na Śląsk.

× PRZYKRY ZAWÓD. Niedawno nieznany sprawca dobrał się w porze nocnej do kasy sądu pokoju przy ul. Sączewskiej w Będzinie, z której zabrał trochę gotówki oraz różne przedmioty, stanowiące dowody rzeczowe. Ponieważ sprawca kradzieży nie został ujęty, prawdopodobnie ten sam osobnik usiłował ubiegłej nocy powtórnie dobrać się do kasy. Atoli spotkał go przykry zawód, gdyż podczas dobierania się do lokalu sądowego został ujęty przez policję i osadzony w areszcie. Sprawcą okazał się notoryczny złodziej Stanisław Kapuściński, niejednokrotnie karany już więzieniem.

Pomysłowy sprzedawca cegły.

ZA 332 SZTUK 20 ZŁ.

W Czeladzi jest w budowie mechaniczna piekarnia. Cegłę przywozi się furmankami z Będzina.

Otóż w dniu 7 b. m. podszedł do wiozących cegłę woźniców jakiś młody osobnik, wysoki i ubrany w jasny garnitur, który wyniosłym i nie przewidującym protestu tonem polecił woźnicom — jakoby z rozporządzenia właściciela cegły, p. Franciszka Grzęby — złożyć wszystką cegłę tuż przed nowym, jeszcze niewykończonym domem p. Gruszki przy ul. Będzińskiej.

Otrzymawszy takie polecenie i nic ziego nie przeczuwając, furmani złożyli cegłę i odjechali. Wówczas wspomniany osobnik zwrócił się do p. Gruszki i zaproponował mu kupno złożonej pod jego domem cegły w ilości 332 sztuk za 20 zł. Widząc, że cegła jest tańsza niż w cegielni, p. Gruszka kupił ją chętnie.

P. Grzęba, dowiedziawszy się od furmanów o wprowadzeniu ich w błąd, zameldował o całej sprawie policji, która poszukuje pomysłowego oszusta.

× **BOLĄCZKI CZELADZKICH ROWERZYSTÓW.** Wielu z mieszkańców Czeladzi zatrudnionych jest w przedsiębiorstwach, oddalonych nieraz o kilka kilometrów od Czeladzi, chcąc więc ułatwić sobie komunikację korzystają z taniego środka lokomocji t. j. z rowerów.

Cóż z tego, kiedy każdy rower musi być zaopatrzony w numer rejestracyjny, który można otrzymać za pośrednictwem magistratu ze starostwa. Pod tym względem magistratowi czeladzkiemu można dużo zarzucić, bo zainteresowani właściciele rowerów muszą czekać po kilka tygodni, aż magistrat sprawę tę załatwi ze starostwem i numer rowerowy doręczy. Policja zaś tak czeladzka jak i okoliczna bez numeru nie pozwoli pokazać się na rowerze. Byłoby wskazanem, aby magistrat czeladzki nadał wspomnianym sprawom szybszy bieg i w ten sposób dopomógł czeladzkich rowerzystom.

× **UMORZENIE DOCHODZENIA.** W marcu r. b. zamieściliśmy notatkę o napadzie dokonanym przez mieszkańców Sosnowca Józefa Piestrzyńskiego i Stanisława Koclera na Świętochowskiego. Sprawa ta była rozpatrywana w dn. 9 b. m. na posiedzeniu gospodarczem Sądu okręgowego, który z braku dostatecznych dowodów winy, dochodzenie umorzył.

× **AMNESTYJNI.** W ubegłą środę, z racji odbywającego się w Będzinie jarmarku, policja zwróciła uwagę na złodziejaszków, wypuszczonych niedawno na podstawie amnesti, a kręcących się wśród publiczności. Wkrótce na gorącym uczynku ujęto Froima Drekslera, Moszka Fiszla oraz Antoniego Samula. Nie długo więc cieszyli się wolnością.

× **PRZYJEMNA NIESPODZIANKA.** W nocy z dn. 7 na 8 b. m. po wybiciu szyby, nieznani sprawcy dostali się do mieszkania Szlamy Krzemińskiego przy ul. Limanowskiego 31, w Dąbrowie skąd skradli 2 futra, nakrycie stołowe srebrne oraz biżuterję. Wartości skradzionych rzeczy na razie nie ustalono, ponieważ Krzemiński przebywa w Warszawie, a pozostała w domu córka nie jest w stanie ich oszacować. W dniu wczorajszym poszkodowany wrócił z Warszawy. Pobieżne oszacowanie straty wynosi około 20 tysięcy zł.

Osiadł na mieliźnie czy zaniedbał?

SPRAWA DOSTAWY WODY DLA SOSNOWCA.

Otrzymujemy następujące uwagi:

W niedzielnym nr. „Kurjera Zachodniego" ukazał się artykuł w sprawie różnych projektów, dotyczących zaopatrzenia Sosnowca w dobrą do picia wodę.

W artykule tym zaznaczono w końcowym ustępie, iż Sosnowiec, wierny idei wodociągu państwowego, zamiast oczekiwać rychłego czerpania zdrowej i na długie lata gwarantowanej wody z Białej Przemszy, **osiadł fatalnie na mieliźnie.**

Znając przebieg sprawy zaopatrzenia Sosnowca w wodę, pozwolę sobie zwrócić uwagę, iż wina w tym wypadku spada na Magistrat sosnowiecki, który wykazał w tej sprawie zupełny brak inicjatywy i **nie zajął się szczerze tak doniosłem zagadnieniem,** pozwalając sobie na eksperymentowanie w innych dziedzinach, co w następstwie przyniosło niepożądane wyniki.

Otóż w sprawie wody Magistrat sosnowiecki **jeszcze w 1925 r. otrzymał niezwykle korzystną ofertę z gwarectwa Jaworznickiego,** które zobowiązało się dostarczyć miastu każdą żądaną ilość dobrej wody, żądając **jednak miljon złotych na przeprowadzenie rurociągu i koniecznej instalacji.** Woda byłaby dostarczona najpóźniej w 1926 r. a należność za wodę miasto potrącałoby z wypłaconej gwarectwu kwoty miljona zł.

Z uwagi na cenę wody i szybkie wykonanie projektu, warunki były istotnie korzystne, zwłaszcza, iż badania geologiczne, chemiczne i bakterjologiczne stwierdziły, iż woda jest pierwszej jakości i w dostatecznej ilości.

Magistrat jednak nie skorzystał z nadarzającej się sposobności i **wolał zacząć od budowy suchej kanalizacji,** która bez wody nie posiada znaczenia i nie może być oddana do użytku.

Kiedy później powstała koncepcja budowy wodociągu państwowego w Maczkach, odrazu stało się rzeczą jasną, iż **projekt ten trudny będzie do zrealizowania ze względu na ogrom kosztów i niebywale wysoką cenę dostarczanej z niego wody.**

Górny Śląsk pierwszy zrozumiał nierealność projektu i **rozpoczął budowę wodociągu na własną rękę.** Za przykładem tym poszły miasta Zagłębia, t. j. Będzin, a nawet Dąbrowa, prowadząca gospodarkę na wzór Sosnowca.

Dzięki więc inicjatywie i przedsiębiorczości, zarówno **Górny Śląsk, jak i wspomniane miasta w niedługim czasie będą zaopatrzone w wodę, natomiast Sosnowiec nadal będzie...** wierny idei wodociągu państwowego, którego budowa skutkiem zmiany sytuacji stała się zbędną, bowiem wodociąg państwowy w Maczkach miał głównie na celu zaopatrzenie Górnego Śląska w wodę, a ponieważ Śląsk zdobył wodę z innego źródła, tem samem odpadła potrzeba budowy wysoce kosztownego wodociągu przez Rząd.

W obecnej chwili Sosnowiec nie osiadł jeszcze zupełnie na mieliźnie, jak wspomniano w artykule, bowiem ma jeszcze **wyjście w postaci korzystania z wodociągu śląskiego,** który, podobno zamierza wystąpić z ofertą do Magistratu, sytuacja jednakże o tyle uległa zmianie, że niedawno Magistrat miał doskonałą sposobność i mógł nawet zaopatrywać w wodę inne miasta, **obecnie zmuszony będzie koniecznością przyjąć dyktowane warunki,** co jest jeszcze jednym dowodem, że zdolności partyjne nie idą w parze ze zdolnościami organizacyjnemi w zakresie gospodarki komunalnej.

18-letni herszt szajki złodziejskiej.

SKAZANY NA 20 MIESIĘCY WIĘZIENIA.

W czerwcu b. r. mieszkańcy okolic Zawiercia zostali zaalarmowani ciągłemi kradzieżami, dokonywanemi przez nieuchwytnych sprawców. Znikały bielizna, pościel, całe urządzenia pokojowe, nawet rasowe psy, w dobrze zaopatrzonych spiżarniach robiono formalne spustoszenia, wogóle

kradziono, co tylko wpadło pod rękę.

Kres szerzącemu się w zastraszający sposób złodziejstwu tajemniczej bandy położyła policja, prowadząc energiczne dochodzenia po okradzeniu mieszkańca wsi Skałki, gminy Włodowice, Szymona Cwiękowskiego, gdzie łupem złodziei, prócz mnóstwa wartościowych rzeczy, padła

gotówka około 1000 złotych.

Prowadzący dochodzenie poznali odrazu, że ma się tu do czynienia z szajką, która w dokonywaniu kradzieży posługuje się jednakowym systemem. Niedługo też ustalono, że na czele złodziejskiej szajki stoi

18-letni rutynowany złodziej

Władysław Błaszczyk, mieszkaniec Zawiercia (Szeroka 16) i jego brat Antoni, dezerter wojskowy. W zarządzonej na nich obławie, ujęto tylko Władysława Błaszczyka, Antoni Błaszczyk natomiast zdołał zbiec i mimo nieustannych poszukiwań

ukrywa się po dzień dzisiejszy.

Ujęty Władysław Błaszczyk, wyparł się wszelkiego udziału w kradzieżach, mimo iż udowodniono mu to po śladach. Po przesłuchaniu szeregu świadków, którzy niezbicie ustalili winę oskarżonego, sąd wydał wyrok skazujący go na

rok i dziewięć miesięcy więzienia,

zamieniającego dom poprawy, z pozbawieniem praw.

CIERPIĄCY

NA ARTRETYZM, KATARY ŻOŁĄDKA I KISZEK, ZABURZENIA CZYNNOŚCI WĄTROBY

niech nie omieszka skorzystać z aktywowanych

TABLETEK KARLSBADZKICH MAGISTRA KLAWE.

Przez aktywowanie TABLETKI zostały w działaniu swem możliwie zbliżone do świeżej naturalnej wody.

Otrzymać można w każdej Aptece i Drogerji.

Z SALI SĄDOWEJ.

ZA POBICIE TEŚCIA.

Przedmiotem rozpatrywania przez Wydział apelacyjny Sądu okręgowego w Sosnowcu była sprawa mieszkańca Bzowa, powiatu Będzińskiego, 44-letniego Jana Grajdka, oskarżonego o znęcanie się i **okaleczenie swego teścia 70-letniego Jana Hagny.** Grajdek, człowiek porywczy i o niskich instynktach, rozpoczął **kłótnię z teściem na tle nieporozumień majątkowych,** pobił go tak dotkliwie grabiami, iż omal nie pozbawił go oka. Sąd pokoju w Zawierciu, po osądzeniu tej sprawy skazał Grajdka na pięć tygodni aresztu, Sąd okręgowy zaś wyrok ten wczoraj zatwierdził.

WYRODNY SYN

26-letni **Antoni Pajkiert,** mieszkaniec Będzina (Ksawerowska 25), stanął w dniu wczorajszym przed sądem okręgowym w Sosnowcu, jako oskarżony o pobicie swej matki. Wyrodny syn, ożeniwszy się przed niedawnym czasem, **wyrzucił matkę z mieszkania,** wreszcie w dniu 18 maja b. r. wywoławszy bez powodu awanturę, **chwycił matkę wpół i rzucił ją o ścianę,** zadając jej dotkliwe obrażenia na całem ciele, poczem w ataku szału zdemolował mieszkanie. Zwyrodniałego wyrostka sąd skazał **na dwa tygodnie więzienia.**

FERDYNAND PSZCZEŁONDOWSKI.

Rewizyta.

Listy moje będę numerował tak, jak Niemcy swoje aeroplany, nie wiem bowiem, ile ich napiszę.

LIST Nr. 00071.

Wyjazd za granicę.

Kto, dokąd, poco a, najważniejsze, za co?

Jestem skromnym urzędniczkiem wielkiego towarzystwa węglowego, tak wielkiego, że z dumą można powiedzieć, iż nad jego terenami słońce wschodzi i... zachodzi. Co do mojej skromności, to, doprawdy, jest ona bardzo, bardzo skromna, najlepiej określa ją teściowa, która w chwilach rozczulenia zwykła mawiać: „Ach, Ferdziu, gdybyś ty był rozumniejszy".

Jadę do jednego z państw nie tyle ościennych, ile ościstych, jako że tam dużo ryb morskich jedzą. Jadę z rewizytą, a było to tak:

Ongiś na polskie kopalnie pies z kulawą nogą nie zajrzał, a tu naraz odmienił się porządek rzeczy: my dzieeżymy prym w Europie pod względem sprawności pracy w górnictwie węglowem; potoczyło się echo o naszej wydajności, niskich kosztach i zdolności konkurencyjnej; różne ludy zagraniczne poczęły się dziwować i dla przekonania się od czasu do czasu zajeżdżać. Ja nawet na kopalni kupiłem buty i ubranie za 18 złotych specjalnie dla gości zagranicznych.

Raz przyjechało srogich trzech Lotaryńczyków i trudno było obdzielić ich jedną parą butów i jednem ubraniem, trudno, ale jakoś tam było. Uzupełniliśmy braki rodowitym Baczewskim, oryginalnym winiakiem Willkenhauzena i „baszcz polonais". Lotaryńczycy ukontentowali się kopalnią i barszczem, siarczyście dziękowali i prosili, bym ich odwiedził. Obiecałem, słowo się rzekło, więc jadę.

Zbliżamy się do najczulszego pytania: za co?

By nie było żadnych złudzeń, z góry zaznaczam i podkreślam: mój chlebodawca dał mi dwie rzeczy: urlop i pełne swoje błogosławieństwo na drogę. Niech Bóg da zdrowie chlebodawcom, którzy pozwalają swoim inżynierom na swój rachunek jeździć zagranicę. Pieniądze! To rzecz bez wartości, skoro ma się teściową.

A paszport? Kto ma pieniądze, ma i paszport. Uzyskuje się go z piorunującą szybkością. Wystarczy 4 — 6 podań i tyleż mareczek stemplowych idzie się na posterunek policji państwowej, do komendy P. P. w Będzinie, do Izby skarbowej, do kasy komunalnej, do starostwa: pół tuzina fotografij, świadectwo moralności od księdza dobrodzieja i sprawa całkowicie załatwiona, a przytem kosztuje... no, kto jedzie, to wie, ile kosztuje, kto nie jedzie, to co mu potem?

Brak tylko jeszcze wiz. Pierwszą wizę na przejazd tam i z powrotem w konsulacie państwa bojaźni bożej uzyskuje się nader gładko za złotych 17.60, a za piękne oko do draśniętej wiekiem giermanki nawet z prawem „Aufenthalt" w grodach tego państwa. Nieco gorzej w konsulacie państwa zaprzyjaźnionego. Najpierw pytają: po co? za co? do kogo? Następnie perswadują: poco aż na 6 tygodni, wystarczy na 15 dni... ale koniec końców — że to niby „alliés" —więc za złotych 20 masz bracie wizę, tylko pod czterema zastrzeżeniami: niezapomnij przypadkiem, żeś cudzoziemiec i nie ożeń się, nie pracuj tam, tylko pieniądze wydawaj. Pozatem wszystko ci wolno podczas 42 dni i tyluż nocy, może nawet więcej w nocy.

Nie będę skrywał, bo teraz już państwo wiecie, że jadę przez Niemcy w kierunku... jak strzelił, zachodnim. Chodzi tylko jeszcze, z kim? I tego nie będę skrywał: z kolegą z konkurencyjnej firmy, to znaczy z firmy, która ma mniejszą produkcję a większy kontyngent węgla. Jest to bardzo miły człowiek, chociaż w hierarhji kopalnianej stoi znacznie wyżej odemnie. Ma on paszport ulgowy, wizy na trzy lata wszystkich państw europejskich i sporo dolarów.

A propos dolarów — zalecam śmiałkom jadącym zagranicę wymianę pieniędzy uskuteczniać u „swego porządnego żydka", bo banki katowickie strasznie mało cenią polskie złotówki a zaś drogo waluty cudzoziemskie.

Nareszcie mam urlop od żony, teściowej, urzędu górniczego, mego zastępcy, więc jadę!

Więc jadę, jadę, jadę! a raczej jedziemy my, bo jest i kolega z konkurencyjnej firmy; jeżeli dalej będzie o nim mowa, będziemy go krótko nazywali — konkurentem.

Granicę państwa bojaźni bożej przekraczamy o godz. 10.50 rano w Bytomiu. Brudna, pusta stacja, niczem w naszym...Będzinie, zresztą wyją, państwo, znacie, bo nieraz szwarcowaliście pruską tandetę.

(D. c. n.)

Kronika Zawiercia.

× OSOBISTE. Komendant powiatowy P. P. kom. Stanisław Sjwoń po powrocie z urlopu wypoczynkowego z dniem wczorajszym rozpoczął urzędowanie.

× ODWIEDZINY KOLONJI LETNIEJ. Wczoraj miejską kolonję letnią w Zerkowicach odwiedził wiceprez. Mróz w towarzystwie radnych Kani i Percyza. Dzieci na kolonji czują się doskonale, odżywiane są intensywnie i w wypoczynku nie przeszkadza im nawet dziś nieco zmienna i chłodna pogoda.

× NA GORĄCYM UCZYNKU PODPALENIA. Mieszkańcy Mrzygłódki, którą ostatnio nawiedził szereg pożarów, podejrzewając w tem działanie zbrodniczej ręki, mieli się na ostrożności i przezorność ta dała pomyślne wyniki. Przy jednej ze stodół przychwycono wczoraj 18-letniego podpalacza, Sylwestra Borówkę, który przy pomocy szmat, zwilżonych naftą usiłował podłożyć ogień. Borówka powody swych zbrodni trzyma narazie w tajemnicy, policja prowadzi energiczne śledztwo.

× ZAGINIONY. Zamieszkały przy rodzicach w Zawierciu, ul. Kościuszki 17, 12-letni Władysław Chojnacki wyszedł z domu w styczniu b. r. i do dziś nie powrócił. Ubrany był w spodnie czarne, marynarkę cajgową siwą, szatyn, oczy czarne. Chłopiec nie posiadał żadnych dowodów osobistych. Ktoby wiedział o miejscu jego pobytu proszony jest o podanie wiadomości rodzicom lub policji w Zawierciu.

Podhale na wystawie

„WNĘTRZE DOMU" W KATOWICACH.

Miarą wielkiego zainteresowania, jakiem cieszy się katowicka wystawa „Wnętrze domu" i „Technika na usługach gospodarstwa domowego" w całej Polsce, może być nowy dowód, jaki dało Podhale przez liczebny udział wystawców w tej imprezie.

Sprawa pokazu wytwórczości artystycznej Podhala zajęli się bardzo gorliwie dr. Stefan Góra, komisarz rządowy gminy i uzdrowiska w Zakopanem, p. Juljusz Zborowski, dyrektor Muzeum tatrzańskiego, oraz p. Wojciech Brzega, dyrektor państwowej szkoły przemysłu drzewnego.

Już dziś liczyć można na udział kilkunastu firm podhalańskich, które zadeklarowały swój udział. Są to: państwowa szkoła przem. drzewnego, która przy poparciu Kuratorjum okręgu szkolnego krakowskiego wystawi rzeźby w drzewie, figury z andezytu i wapienia szaflarskiego. Dla informacji dodamy, że tak andezyt, jak i wapień szaflarski, są materjałami skalnemi, bardzo mało znanemi szerszym sferom, chodzi więc o jaknajszersze ich rozpowszechnienie, by przez to rozwinąć należycie przemysł kamieniarski na Podhalu i dać możność zarobkową biedniejszej ludności góralskiej. Muzeum tatrzańskie udzieli wystawie katowickiej modele chałup i budynków góralskich, a pozatem dzięki zabiegom dyrektora Zborowskiego, postara się o liczne zdjęcia i powiększenia fotograficzne, stylowych budynków podhalańskich. Zobaczymy też liczne prace naszych artystów m. in. Romana Olszowskiego, dyr. Brzegi, oraz prace absolwentów państw. szkoły przem. drzewnego. Znany architekt inż. Karol Stryjeński przyrzekł nadesłać projekty i plany domów w stylu zakopiańskim, pozatem ze specjalnym pokazem wystąpią: firma „Tarkos" ze swemi wyrobami zdobniczemi, za które na wystawie paryskiej w 1925 r. uzyskała specjalne uznanie, oraz warsztaty kiliniarskie ze swym olbrzymim dorobkiem artystycznym. Oglądać będziemy również na wystawie eksponaty kamieniołomów kuźnickich fundacji narodowej Zakładów kórnickich.

POSAG DLA CÓRKI.

— A to co, dziadku? Zawsze staliście przy ul. Kościelnej, a teraz aż tu przed Sądem okręgowym?

— Tak, dobrodzieju, ale tamto stanowisko przed kościołem musiałem oddać zięciowi jako posag dla córki.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Czas poważnie pomyśleć o grzybach.

Pod względem grzybów Polska po Rosji stoi na pierwszem miejscu wśród wszystkich państw świata.

Dla lepszego zilustrowania tego należy pamiętać, że na ziemiach polskich wzrasta rok rocznie **263 gatunków grzybów jadalnych**, wysokowartościowych, że Polska nie produkująca w tym kierunku dotąd prawie nic, zasypana jest — **dosłownie — z dniem każdym coraz liczniejszemi i coraz bardziej gorączkowemi zapytaniami o suche i płynne konserwy grzybowe** ze strony większej części państw europejskich i obu Ameryk, jak również nawet Australji i północnej Afryki (Kair), o czem przekonać mogą archiwa biur Targów poznańskich, wschodnich, Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie i t. p.; że — dalej — **cena grzybów konserwowanych**, odpowiednio do wzrastającego na nie wciąż popytu zagranicą, z każdą chwilą niepomiernie idzie w górę (cena 1 kg. grzybów suszonych dochodziła w roku 1914, tuż przed wybuchem wojny, ceny dwóch kg. świeżego mięsa wołowego, gdy dziś cena jednego kg. grzybów suszonych dorównywa piętnastokrotnej cenie jednego kg. świeżego mięsa wołowego), że **sytuację tę wykorzystują obcy, bądź wykupując masowo świeże grzyby z Polski**, przerabiając je na konserwy płynne i wysyłając w świat, a głównie zpowrotem do Polski (fabryka gdańska „Dagoma", wykupująca świeże grzyby z Pomorza po cenie 2 guld. gd. za 50 kg. i sprzedająca je w postaci konserw w puszkach w Polsce po cenie 16.— zł. za kg.), bądź też **zakładając w Polsce własne fabryki przetworów grzybowych** (np. spółka amerykańsko-włoska, posiadająca takie fabryki w lasach między Wilnem a Grodnem i w Brusach na Pomorzu, przerabiająca nasze grzyby na konserwy w oliwie pod napisem „funghi italiani"! i sprzedająca je w Polsce w cenie 46.— zł. za słój 4-kilogramowy, wreszcie, że **na pokrycie wewnętrznego zapotrzebowania Polski sprowadzają pokątni handlarze nasi olbrzymie ilości grzybów suszonych** via Gdańsk z Rosji, które zalały już cały nasz rynek handlowy pod popularną nazwą „grzybów bolszewickich" lub „litewskich", a to od początku października 1926 roku, tj. z chwilą, gdy całą podaż suszonych grzybów w sezonie 1926 wysłali ci sami handlarze do Ameryki; mimo to nie dość jeszcze zasilony polski rynek grzybami obcemi, rzucił się jesienią roku 1926 do masowej produkcji tak zwanej **„polskiej trufli"**, która jednak jak się okazało, nie była „truflą", lecz śmiertelnie trującym do niej nieco podobnym grzybem, tęgoskórem pospolitym, zwany również purchawką ziemniaczaną, co doszło zwłaszcza w Warszawie, do tego stopnia, że aż koniecznością stały się liczne **ostrzeżenia przed tą „truflą" w prasie.**

Polski grzyb, wzrastający co dzień **od czerwca do połowy października (bardzo poszukiwane zagranicą smardze i piestrzenice od końca marca do połowy maja)**, że importujące go **firmy płacą chętnie naszym handlarzom zgóry, byle tylko grzyby dostać, dochodzi dziś nigdy dawniej nie przewidywanej ceny 30 zł. za kg. konserwy suchej w obrocie hurtowym.**

Mając to na uwadze, należy zająć się bezzwłocznie organizacją masowej eksploatacji bogactwa polskich grzybów dziko rosnących. Racjonalna organizacja zapewnić może państwu nader poważne dochody.

Kronika gospodarcza.

KREDYTY DŁUGOTERMINOWE DLA SAMORZĄDÓW. Kredyt długoterminowy udzielony samorządom przez Bank gospodarstwa krajowego w obligacjach komunalnych stale wzrasta i wynosił na dzień 1 stycznia 1926 r. 134.8 miljonów złotych, na dzień 1 stycznia 1927 r. — 168.8 miljonów złotych, na dzień 1 stycznia 1928 r. — 304.4 miljonów złotych zaś na dzień 31 maja 1928 r. — 318 miljonów złotych. Z sumy tej powiaty otrzymały 46.769 tysięcy zł., miasta — 257.882.000 zł., gminy wyznaniowe, spółki wodne i inne — 13.090 tysięcy złotych. Na uwagę zasługuje fakt, że przeprowadzona przez władze państwowe ankieta o potrzebach samorządów w ciągu 10-ciu najbliższych lat w dziedzinie kredytu długoterminowego wykazała, że samorządy potrzebują na ten cel 4.562.104.000 złotych. Z sumy tej na elektrownie, gzownie, rzeźnie i piekarnie potrzeba 573 miljony zł., na wodociągi i kanalizację — 516 miljonów, na komunikację (drogi, kolejki itp.) 1.054 milj. zł., mefjozaje, formy, szkoły dolnicze — 282 milj. zł., szpitale, łaźnie itd. — 240 milj. zł., szkoły, ochronki, domy ludowe — 795 milj. zł., inne 950 milj. zł.

EKSPORT WĘGLA POLSKIEGO W LIPCU. W miesiącu lipcu r. b. eksportowano z Polski do poszczególnych krajów następujące ilości węgla (w tysiącach ton): Austrja—172, Węgry—56, Szwecja—270, Danja—145, Czechosłowacja—76, Gdańsk—37, Łotwa—39, Jugosławja 45, Szwajcarja 12, Włochy — 52, Rumunja—16, Litwa—15, Kłajpeda—8, Holandja—11, Finlandja—39, Francja—24, Norwegja—36, Belgja—1, razem — 1.052.000 ton. pozatem eksportowano 41.000 ton węgla bunkrowego do opalenia kotłów na parowcach.

PAŃSTWOWE ZAKŁADY WODOCIĄGOWE NA G. ŚLĄSKU PRZED SKOMERCJALIZOWANIEM. Onegdajszy „Monitor Polski" zamieszcza rozporządzenie Rady ministrów z dnia 5 lipca br. o poddaniu przedsiębiorstwa państwowego „Państwowe Zakłady Wodociągowe na Górnym Śląsku" przepisom rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 marca 1927 r. o wydzielaniu z administracji państwowej przedsiębiorstw państwowych przemysłowych, handlowych i górniczych oraz o ich komercjalizacji. Rozporządzenie weszło w życie z dniem ogłoszenia. Ten sam numer „Monitora Polskiego" zawiera zatwierdzony statut przedsiębiorstwa państwowego „Państwowe Zakłady Wodociągowe na Górnym Śląsku".

TARGI PÓŁNOCNE I WYSTAWA W WILNIE. Prasa wileńska zamieszcza komunikat, że wbrew rozsiewanym pogłoskom, otwarcie Targów Północnych w Wilnie, połączonych z wystawą, odbędzie się nieodwołalnie dnia 18 sierpnia o godz. 10 r. w obecności pp. marszałka Piłsudskiego i ministra Kwiatkowskiego, Staniewicza i inn.

WPROWADZENIE 8-GODZINNEGO DNIA PRACY W HUTACH GÓRNOŚLĄSKICH. Minister pracy i opieki społecznej p. Jurkiewicz podpisał zarządzenie w sprawie przyznania 8-godzinnego czasu pracy dalszych kategoryj pracowników, zatrudnionych w hutach na G. Śląsku. Do 1 października b. r. wszystkie kategorje pracowników w hutach cynkowych i ołowianych będą pracowały 8 godzin. Następne zarządzenie co do przeprowadzenia na 8-godzinny czas pracy dalszych kategoryj pracowników w hutach żelaznych, będzie wydane przed 15 października br.

POLSKO-RUMUŃSKA IZBA HANDLOWA Staraniem kilkudziesięciu osób ze sfer handlowych i z pośród licznych w Polsce przyjaciół Rumunji, powstaje w Warszawie Izba handlowa polsko-rumuńska. W ostatnich dniach Ministerstwo handlu i przemysłu, oraz komisarjat Rządu stol. m. Warszawy zatwierdziły statuty Izby. Przewidziane zostały oddziały zarówno w Polsce, jak i w Rumunji.

PRZEMYSŁ GARBARSKI. W związku ze zmniejszonym ubojem w miesiącach letnich, co jest objawem normalnym, oraz w związkonanych przez Sowiety w Ameryce, ceny skór surowych na rynku światowym zwyżkowały od 8 do 10 proc. w porównaniu do notowań z ostatnich dni czerwca i pierwszych dni lipca. Na rynku krajowym zwyżka ta nie była tak silna. Większych tranzakcyj dokonywano skórami cielęcemi, których znaczną część eksportowano zagranicę. Na skóry gotowe wobec zbliżającego się sezonu zimowego tendencja mocna przy wzrastającym popycie.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA z dnia 9-9

AKCJE: Bank Dyskontowy 134.50, Bank Polski 180.00—180.50, Bank Zachodni 54.50, Częstocice 58.00—60.00, Cukier 62.50—64.50, Firley 72.00, Łazy 7.75—8.00, Węgiel 100.50—100.00, Cegielski 48.00—49.00, Lilpop 44.00—44.50—44.00, Modrzejów 44.00—44.50, Ostrowieckie ser. B. I. em. 119.00, II 105.00, Parowozy II em. 38.50, Rudzki 51.00, Starachowice 55.50—57.00, Zawiercie 28.00—27.50, Klucze 7.10.

Tendencja zwyżkowa.

AKCJE I DEWIZY: Warszawa dol. 8.88, Nowy Jork 8.90. Londyn 43.29 i trzy czwarte — 43.29 i jedna czwarta, Paryż 34.83 i pół, Wiedeń 125.77, Praga 26.42, Belgja 124.05, Szwajcarja 171.62, Dol. War. pr. obrt. 8.88, Dolarówka 5 proc. zł. 94.00—95.50—95.00.

Tendencja utrzymana.

Z FIZYKI.

— Jaka jest największa siła wodna? — pyta profesor przy egzaminie.

— Największa siła wodna? Łzy kobiece, panie profesorze.

Kuchmistrze polscy

CIESZĄ SIĘ SŁAWĄ NAJLEPSZYCH FACHOWCÓW.

Kuchmistrze polscy słyną zagranicą jako najlepsi fachowcy i są bardzo pożądani. Dość powiedzieć, że przed wojną prawie w każdym panującym domu szefem kuchni był Polak.

I obecnie zagranica chętnie angażuje polskich mistrzów patelni, oczem świadczy ten fakt, że warszawski Związek zawodowy pracowników gastronomicznych i hotelowych wysłał do Francji 4 kuchmistrzów na płacę miesięczną od 80 do 100 dolarów, do Czechosłowacji 3 od 75 do 95 dolarów, do Italji 2 od 80 do 90 dolarów, do Estonji 2 od 75 do 85 dolarów, do Szwecji 2 od 75 do 85 dol. do Anglji 3 od 80 do 100 dolarów. Razem wysłano 14 kuchmistrzów

Fatalna wyprawa

DO „SKŁADACZA KOŚCI".

Onegdaj złamał w Krośnie nogę syn miejscowego kupca Feilhardta, do którego zamierzali rodzice sprowadzić z pobliskiego Haczowa znanego w całej zachodniej Małopolsce „składacza złamanych kości" rąk czy nóg, Stepka, 84-letniego starca. Wysłanym po tegoż Stepka automobilem kierował właściciel St. Robaczyński z Krosna, któremu towarzyszyła matka dziecka Feilhardtowa, N. Meilich z Jasła oraz synek właściciela auta. Zabrawszy Stepka, wracali do Krosna, gdy z powodu pęknięcia przedniej opony, wóz jadący w szybkiem tempie wpadł do przydrożnego rowu. Skutki wypadku były okropne. Stepek wyrzucony z wozu zabił się na miejscu, najprawdopodobniej wskutek ataku sercowego, gdyż powierzchowne badanie nie wykazało zewnętrznych obrażeń. Feilhartowa doznała złamania obojczyka, Robaczyński i Meilich prócz potłuczenia zostali ciężko poranieni. Cudem wyszedł z katastrofy bez szwanku synek właściciela wozu — Robaczyński.

Tragiczna pomyłka

ZAMORDOWANIE NIEWINNEGO CZŁOWIEKA.

Swego czasu w Łodzi przy ulicy Wólczańskiej założyli sklep kolonjalny Jan Hotas i Witowski. Interes prosperował dobrze i niewątpliwie Hotas i Witowski pozostaliby jeszcze spólnikami przez czas dłuższy, gdyby nie to, że Witowski zapałał afektem do młodej i urodziwej żony Hotasa.

Pozyskawszy wzajemność Hotasowej, **skłonił ją do opuszczenia męża** Hotas nie przypuszczał, iż żona zdradza go ze wspólnikiem, którego darzył zaufaniem. Pewnego dnia Witowski oświadczył, iż **występuje ze spółki.** Po otrzymaniu swego udziału Witowski wyjechał, a wraz z nim zbiegła Hotasowa.

Wówczas dopiero Hotas zrozumiawszy, jaki był **powód Witowskiego, zaczął poszukiwać wiarołomnej żony** i zdradzieckiego wspólnika, poszukiwania te jednak pozostały bez rezultaty.

Po pewnym czasie p. H. otrzymał wiadomość, że **żona, maltretowana przez Witowskiego, zmarła na gruźlicę.** W ubiegłą sobotę Jan Hotas, przypadkowo bawiąc w Piotrkowie, ujrzał na ulicy Witowskiego.

Opanowany żądzą zemsty za krzywdę, wyrządzoną jemu i nieszczęsnej żonie, **chwycił kamień i podbiegłszy do idącego zadał mu straszliwy cios w głowę.** Przechodzień padł, brocząc krwią i wówczas Hotas z przerażeniem stwierdził, że nie jest to Witowski, lecz jakiś obcy zupełnie człowiek, jak się później okazało, mieszkaniec Piotrkowa, niejaki Samburski. **Nieszczęśliwy po paru minutach zmarł.**

Jana Hotasa osadzono w więzieniu.

Odpowiedzi Redakcji.

J. Ł. w Sosnowcu: Niema takiego towarzystwa w Sosnowcu.

P. M. Rzepecki w Dąbrowie. Wspomniane Tow. ma na celu podług brzmienia koncesji ochronę mienia przed kradzieżami, a nie odpowiedzialność za kradzieże. Kaucja, względnie gwarancja musiała być złożona, gdyż wymagają tego przepisy, w żadnym jednak wypadku nie może ona być użyta na zaspokojenie ewentualnych pretensji klijentów.

Preusser — Francks — Wassmuss.

Słynna niemiecka trójka szpiegowska w Anglji.

W ROLACH: TAJEMNICZEGO BEDUINA, ANGIELSKIEGO OFICERA I NIEUCHWYTNEGO KONSULA.

W londyńskiem czasopiśmie „Graphic" jeden ze zdolniejszych urzędników angielskiego wywiadu wojskowego, F. Touchy, zamieścił swoje wspomnienia z czasów wielkiej wojny, w których sporo miejsca poświęca słynnej trójcy „asów" szpiegostwa: **Preusser - Francks - Wassmuss.** Ci trzej, zarówno jak i Touchy działali na zachodnio-azjatyckim terenie walk, w Turcji i Persji.

Preusser już kilka lat przed wojną działał w Egipcie i Mezopotamji. Inteligentny i wykształcony uchodził za młodego uczonego, zapalonego badacza starożytności. Niktby się nawet nie domyślał, że bardziej niż starożytność, interesuje go teraźniejszość, a ściślej mówiąc kwestje związane z przyszłą wojną, do której przez szereg lat Niemcy umiejętnie się przygotowywali. Gdy wybuchła wojna, Niemcy umieścili w armji tureckiej na stanowiskach naczelnych szereg swych generałów. Do sztabu jednego z nich, generała Preuss von Kressensteina, decydującego w Damaszku, przydzielony został również „młody uczony" Preusser. Po kilku miesiącach studjów niktby w nim nie zdołał rozpoznać Europejczyka, tak potrafił upodobnić się do tubylców, rozmawiał, ubierał się i prowadził tryb życia, nie wyróżniający go niczem od Beduinów. Nawet swej skórze potrafił nadać odcień bronzowawy, właściwy mieszkańcom pustyni. W takiej postaci włóczył się całemi miesiącami pomiędzy placówkami angielskiemi, przebywał przez czas dłuższy w różnych garnizonach angielskich, a w rzeczywistości zbierał obserwacje, plany dyslokacyjne, wykradał rozkazy „pour le roi de Prusse". Odnajdywano, niestety po niewczasie jego ślady, ogłaszano-krajowcom wysokie nagrody za jego ujęcie, podawano jego podobizny i rysopisy — on, w coraz to innych przebraniach, kręcił się wzdłuż fortu i działał — wciąż nieuchwytny.

Drugim „asem" był Francks. Ten znowu uchodził za Anglika i działał... w mundurze oficerów angielskich różnych stopni. Z niezwykłą zdolnością w charakteryzacji łączył żelazne nerwy. Tak umiał naśladować sposób mówienia, ubierania się i chodzenia oficerów z różnokolorowej armji angielskiej, że dowódcy i oficerowie różnych pułków bez zastrzeżeń „poznawali" w nim swego „towarzysza broni", chętnie z nim biesiadując, bawiąc opowiadaniami i oprowadzając po linji, by nieraz pod gradem kul Francks zadziwiał ich swoją niezwykłą odwagą i pogardą śmierci.

Pewnego razu, gdy wojska angielskie utrzymywały front pomiędzy Jaffą i Jerozolimą, Francks zjawia się w mundurze oficera angielskiego sztabu generalnego u dowódcy brygady i przedstawia mu piśmienne upoważnienia do przeprowadzenia przez siebie dokładnej inspekcji wszystkich oddziałów. Przydzielają mu specjalnego adjutanta, który go oprowadza od oddziału do oddziału. Francks wypytuje każdego dowódcę o zadaniach, jakie otrzymał, odpowiedzi dowódców „sprawdzał" według swych notatek, prostował niektóre punkt rozkazów, wskazując nie ten a inny kierunek ataku. Gdy w ten sposób „wysłannik sztabu generalnego" zebrał potrzebne mu wiadomości o planach i rozkazach, wnet przepadł jak kamień w wodę. A gdy w kilka godzin potem Anglicy podjęli oddawna planowane natarcia nocne na pozycje tureckie, trafili w próżnie: nieprzyjaciel opuścił zajmowane przedtem pozycje, zmieniając linję frontu. Francks zrobił swoje.

Trzecim słynnym „asem" szpiegostwa niemieckiego, o którym wspomina Touchy, był nieuchwytny „konsul" — Wassmuss, działający przez cały przeciąg wojny światowej na terenie Persji. Potrafił on tak mistrzowski ulatniać się i przenosić z miejsca na miejsce, pojawiając się w coraz to innej postaci, że przygody jego uważano przez czas pewien za legendę, choć były najprawdziwszą rzeczywistością.

Władze angelskie były wobec tajemniczego „konsula" bezsilne, spodziewano go się wszędzie, zastawiono na niego sidła, a on potrafił wszędzie być i znikać jak kamfora. Komendanci oddziałów angielskch nigdy nie byli pewni, kiedy się u nich zjawi, wyprowadzi w polę i zniknie bez śladu.

Gdy pewnego razu w jednem z miast perskich został przez krajowców osaczony, nie stracił bynajmniej fantazji. Przyszedł na zgromadzenie szeików z drugiem, zwojami drutów i jakimś starym aparatem telefonicznym. Z całą flegmą wkopał słup w ziemię pozawieszał na nim druty, połączył z aparatem i zaczął wypukiwać alfabet telegraficzny. Po pewnym czasie oznajmił spokojnie, pragnącym się go pozbyć szeikom, że porozumiewał się właśnie z kalifem w Konstantynopolu, który polecił wszystkim wiernym Proroka pod grozą najstraszniejszych kar nie sprzeciwiać się woli jego, Wessmussa. Po odegraniu tej komedji, najspokojniej oddalił się i znikł.

Zabójstwo przodownika policji politycznej.

DOKONANE W RADOMIU PRZEZ BOJÓWKĘ KOMUNISTYCZNĄ.

Onegdaj wieczorem około godz. 8 w Radomiu dokonano zamachu na życie przodownika policji politycznej, Zygmunta Bachnera. Dzielny policjant padł **zabity 4 strzałami** z rewolweru w głowę.

Przodownik Bachner był jednym z najdzielniejszych policjantów w Radomiu. Prowadząc sprawy komunistyczne, **przyczynił się do zupełnej niemal likwidacji ruchu antypaństwowego w tem mieście.**

Onegdaj przodownikowi Bachnerowi wyznaczono dyżur na zebraniu związku **rzemieślników żydowskich.** Była godz. 8, gdy Bachner wszedł do sieni, biegnącej na przestrzał całego domu — od ulicy do podwórza. Gdy zbliżył się do schodów, aby wejść na piętro, nieznany **zamachowiec, ukryty w ciemności, od strony podwórza — dał do niego z odległości najwyżej 2 kroków cztery strzały z rewolweru.** Wszystkie rany okazały się śmiertelne.

Na odgłos strzałów z mieszkań powyskakiwali mieszkańcy domu, zbiegli także uczestnicy zebrania rzemieślników. Jedna z kobiet z mieszkania na parterze **zauważyła jakiegoś młodego człowieka, który wyskoczył z sieni na podwórze,** następnie przesadził parkan na drugą posesję i znikł.

Zeznanie kobiety okazało się prawdziwe, bowiem w czasie poszukiwań znaleziono pod parkanem **porzuconą czapkę cyklistówkę, do której przymocowana była czarna zasłona,** mająca zastępować maskę.

Dzięki tej czapce zabójca niewątpliwie będzie w najbliższym czasie wykryty i aresztowany.

Dlaczego mniej dziś zaręczyn?

CIEKAWA ANKIETA ANGIELSKA.

Mamy londyńskie wszczęły alarm z powodu wyraźnej niechęci młodych mężczyzn do wstępowania w związki małżeńskie. Liczba zaręczyn w stolicy Anglji zmniejszyła się w sposób zastraszający.

Jedno z pism w Londynie urządziło na ten temat ankietę. Z nadesłanych odpowiedzi wynika, że winę za ten stan rzeczy ponoszą po części same panny, którym małżeństwo nie imponuje już jak dawniej. Wolą one używać swobody życia i niechętnie pozwalają się zakuć w kajdany małżeńskie.

Do zmniejszenia liczby małżeństw przyczynia się również swoboda współczesnego życia towarzyskiego. Dawniej młody człowiek, jeżeli chciał korzystać z towarzystwa panny, musiał występować w roli starającego się o jej rękę. Dzisiaj można z młodą dziewczyną grać w tenis, tańczyć, chodzić z nią na spacery i wycieczki, flirtować — bez jakiegokolwiek moralnego przymusu w kierunku oświadczyn.

Najbardziej jednak pono bruździą panom na wydaniu mężatki. Konkurencja mężatek jest niesłychanie szkodliwa, bo mężczyźni wolą zawierać przyjaźń z c u d z e m i żonami, a nie budować gniazdka dla własnych. Jeżeli zaś który decyduje się ożenić, to najczęściej wybiera kobietę zamężną, którą rozwodzi z mężem.

Program radjowy

NA PIĄTEK 10 SIERPNIA.

KATOWICE.

16.40 — Komunikaty Polsk. Zw. Zrzesz Gosp. Woj. Śl. i Wydziału Skarbowego Woj. Śląskiego.
17.00 — Transmisja z Warszawy. „Przegląd wydawnictw perjodycznych" — omówi prof. Henryk Mościcki.
17.25 — Odczyt z cyklu: „Piękno sportów letnich" — wygł. dr. Kazimierz Załuski
18.00 — Koncert popołudniowy, z udziałem p. Wandy Zamorskiej (śpiew) i p. Bończy - Tomaszewskiego (akompanjament). W programie wyjątki z operetek.
19.00 — Rozmaitości.
19.20 — Komunikat sportowy.
19.30 — Odczyt p. t. „Przegląd radjowy" — wygł. dr. W. Wilkosz, prof. U. J.
19.55 — Komunikat rolniczy z Warszawy.
20.15 — Transmisja koncertu symfonicznego z Warszawy.
22.00 — Sygnał czasu oraz komunikaty: lotniczo-meteor. i P.A.T.
22.30 — Skrzynka pocztowa w języku francuskim. Korespondencję słuchaczy zagranicznych omówi prof. Stefan Tymieniecki.

WALTER A. FROST. Przedruk wzbroniony.

Tajemnicze klejnoty.

Przedkład autoryz. Marji Bogdani.

2)

Gospodarz lokalu pochylił rozczochraną głowę i poprowadził gościa wzdłuż ciemnego przejścia, zakończonego małemi drzwiczkami. Otworzył je mówiąc:

— To tutaj.

Clavering wszedł i zamknął drzwi za sobą. Wśród głuchej ciszy i w blasku niepewnego światła, raz jeszcze rozważył myśl, czy nie jest to pułapka zastawiona na niego i szybko rozejrzał się dokoła. Dostrzegł jedne drzwi w głębi i stwierdził fakt, który go zresztą wcale nie zaskoczył, że ów mały, odpychający pokoik nie miał ani jednego okna.

Drzwi otworzyły się i zamknęły. Jim odwrócił się i zobaczył niskiego zgrzybiałego człowieka o siwych włosach, w wykwintnem ubraniu, który spojrzał na niego i rzekł zwolna:

— Proszę, niech pan siada, panie Clavering.

— Dziękuję — odparł Jim. — Usiadł i czekał.

Stary pan mówił dalej tym samym powolnym, nieśmiałym głosem:

— Mój list narzuca panu jeden warunek: nie wolno panu stawiać żadnych pytań. Dla pana, kapitanie Clavering, muszę pozostać na zawsze bezimiennym X. Y. Tak, — dodał, dostrzegłszy odruch zdziwienia Jima — ja wiem wszystko o panu, a pan ma rację sądząc, że nasza znajomość jest bardzo jednostronna. Tak jest i tak musi pozostać. Pan jest człowiekiem niezależnym i samotnym; posiada pan temperament, tradycję i fizyczne zalety, których poszukuję. Dla tych przyczyn wybrałem pana, jako człowieak świetnie uzdolnionego do przeprowadzenia sprawy, która musi być załatwiona.

— A zatem czego pan żąda ode mnie, sir?

Nieznajomy był już zupełnym starcem, Clavering więc zwracał się do niego w sposób należny jego wiekowi. Zorjentował się odrazu, że miał do czynienia z osobnikiem dobrze urodzonym i wysokiego stanowiska. Jego ruchy, głos, wygląd, sposób wyrażenia się zdradzały to wyraźnie, ale atmosfera tajemniczości, którą się otoczył, niepokoiła młodego człowieka. Clavering z trudem ukrywał rosnącą niecierpliwość.

— Pragnę — rzekł starzec — aby pan mi pomógł zadośćuczynić i odpokutować za cudze winy. Nie, nie chodzi tu o przestępstwo popełnione z wyrachowania; raczej o chorobę, która zniszczyła moje życie. Żyłem, kochałem, cierpiałem, wiem co to jest pycha i namiętność. A teraz przyszedł koniec. Przekonałem się, że resztka jakiejś nadziei dla mnie wiąże się z zapewnieniem sobie natychmiastowej pomocy takiego człowieka, jak pan.

Z wewnętrznej kieszeni wyjął dwie w skórę oprawne szkatułki, odpiął klamry, otworzy je i rzekł.

— Pragnę, aby pan zwrócił te kosztowności prawym właścicielom.

Clavering spojrzał na szereg oślepiających klejnotów. Nie wierzył własnym oczom, chociaż był otrzaskany z widokiem drogich kamieni. W ubiegłych, lecz niedalekich jeszcze dniach dobrobytu, widywał kobiety, noszące bezcenne klejnoty, nigdy jednak dotąd nie spotkał nic równie pięknego.

Tuż przed nim na małym stoliczku — tak blisko, że dość było sięgnąć ręką, by ich dotknąć — leżały najczystszej wody kamienie, ujęte w oprawę w stylu Ludwika XVI. Szafir, lśniący pośrodku przepysznego pierścienia, szafirowa bransoletka z zegarkiem, tworząca hiszpańską koronę, brosza z onyksów i brylantów, brylantowy djadem, niebieski brylant w artystycznej oprawie, brosza z akwamaryn i wspaniałych pereł, rubinowa klamra cudowny opal w oprawie z szafirów a w końcu szpilka, której wielki, oślepiający, błękitny brylant więził jak magnes oczy Claveringa. Młodzieniec nie mógł znieść widoku tylu klejnotów. Przyszło mu na myśl, że wbrew oczywistej niewinności mógł być aresztowany i podejrzany o wspólnictwo w szeregu licznych właman, oskarżony o zbrodnię, z której nie mógłby się uniewinnić. Już sama jego obecność w tej spelunce — w razie przyłapania go z tym łupem — musiałby go potępić w oczach każdego uczciwego człowieka.

— Zabierz pan to! — szepnął ochrypłym głosem. — schowaj pan to!..

Trwożnie rozejrzał się dookoła, a potem rzucił okiem poza siebie.

Gdyby kto zobaczył...

Ale siedzący naprzeciw człowiek o smutnych oczach nie dzielił jego niepokoju.

— Jesteśmy zupełnie bezpieczni — rzekł obojętnie. — Oni tutaj uważają mnie za nieszkodliwego marzyciela, niezdolnego do popełnienia jakiejkolwiek grabieży.

Clavering spojrzał na niego.

— Kim pan jest? W jaki sposób doszedł pan do posiadania tych klejnotów?

Starzec nieznacznym ruchem szczupłej ręki powstrzymał pytanie:

— Pan zapomniał, że nie wolno panu dociekać, kim jestem. Nie wolno panu pytać, skąd mam te klejnoty. Niech panu wystarczy świadomość, że każdy z nich jest dla mnie przekleństwem. Pan powinien ufać mi i pomagać; ja mam wręczać panu klejnoty i wynagrodzić pana za zwrócenie ich prawym właścicielom. Powiedziałem, że zapłacę panu sowicie. Mam ogromny majątek.

Ale Clavering wstał i cofnął się od stolika:

— Pragnąłbym pomóc panu — rzekł sucho — ale nic na świecie nie skłoni mnie do przyjęcia bodaj chwilowo tych klejnotów.

— Niech pan poczeka — rzekł starzec złamanym głosem — gdy powiedziałem panu...

(D. c. n.).

Choroby płuc!

Stosowany przez pp. Doktorów "Balsam Thiocolan Age" przy gruźlicy, bronchicie, kaszlu ułatwia wydzielanie się plwociny, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego, powiększa wagę ciała. „Balsam Thiocolan Age" sprzedają apteki i składy apteczne (drogerje). Żądajcie tylko w oryginalnem opakowaniu apteki

8 A. Gąseckiego w Warszawie, 41 Leszno.

LANZ'A

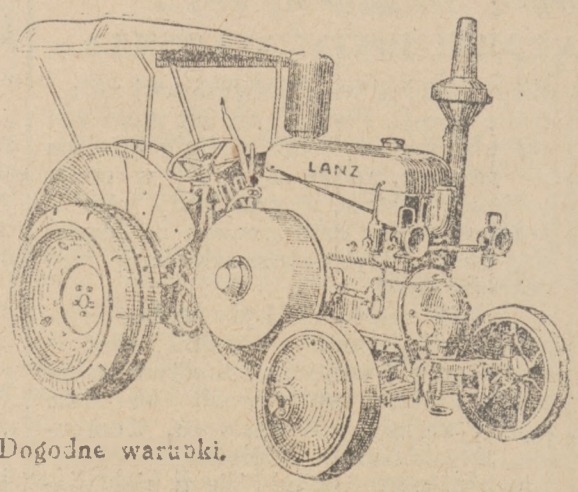

Dogodne warunki.

CIĄGÓWKI na rope do transportów **„GROSSBULLDOG"** 22/28 K. M.

najprostszej konstrukcji — Bez świec — Bez magneto — Bez karburatora — Bez wentyli niezrównana maszyna pociągowa dla PRZEMYSŁU I ROLNICTWA.

CIĄGÓWKA LANZ'A „GROSSBULLDOG"

jako siła pociągowa pracuje sprawnie i najtaniej ciągnie ładunek do 14 tonn 4462

osiąga szybkość do 14 km. na godzinę

posiada szajbę służącą do zapędu wszelkich maszyn

KOSZT PRZEWOZU JEDNEJ TONNY NA KILOMETR WYNOSI 5—6 GROSZY.

Wyłączne przedstawicielstwo na Kongresówkę, Kresy Wschodnie i Małopolskę

DOM ROLNICZY, FABRYKA MASZYN i ODLEWNIA ŻELAZA

H. MÜHSAM Spółka Akcyjna **WŁOCŁAWEK**

ODDZIAŁ W WARSZAWIE ul. Mazowiecka Nr 7. Telefon Nr 525-00

Oferty i prospekty ilustrowane na żądanie.

KINO „ZAGŁĘBIE" dawniej Kino-Teatr „Udziałowy"

Dziś!

„RAJ NA ZIEMI"

Tryskająca najprzedniejszym humorem ucieszna farsa na tle kłopotliwej nocy poślubnej. Wielkomiejskie dancingi. Angielskie girlsy. Afrykańskie jazz-bandy.

Nad program! Nad program!

WESOŁA KOMEDJA.

Następny program: „POCIĄG WIDMO". Wkrótce „HURAGAN".

Wszelkie druki

PRYWATNE, HANDLOWE, KSIĘGI BUCHALTERYJNE, BLOKI, WIZYTOWKI, AFISZE i WIATROWKI :-: :-:

ORAZ ROBOTY INRTOLIGATORSKIE

DOSTARCZAJĄ ZAKŁADY DRUKARSKIE

T-wa „KURJER ZACHODNI" Sp. Akc

SOSNOWIEC,

Dęblińska Nr 1. Telef. Nr. 73.

Wykonanie szybkie estetyczne — — Ceny konkurencyjne

6890

MYDŁO KRÓLOWA WISŁY

DO PRANIA i MYCIA

ZNAK OCHRONNY

№10331

MARKA FABRYCZNA

J.M.WENDISCH SUKC. SPÓŁKA AKCYJNA TORUŃ

Przyjmę Panów i Panie

na OBIADY

4460-5 ULICA 1 MAJA L. 17 m. 22

PIERWSZA SIEŃ OD MOSTU PARTER.

MATKI! żądajcie w aptekach i drogerjach hygjenicznej przysypki dla dzieci „PUDER DZIDZI" z Kogutkiem, utrzymującej ciało dziecka w zdrowiu i czystości. 6382

Ostrzeżenie Przy kupnie należy akcentować i wyraźnie żądać tylko ORYGINALNYCH proszków z „KOGUTKIEM" Gąseckiego, znanych od lat trzydziestu i wystrzegać się naśladownictw, uporczywie polecanych w podobnem do naszego opakowaniu.

Reklama jest dźwignią handlu.

Drobne ogłoszenia.

Posady i prace.

Nauczycielka - wychowawczyni potrzebna do 7-letniej dziewczynki. Oferty pod adresem: K. Sumińska, Cementownia „Kluczbork", poczta Olkusz. 4440

Fryzjerskiego pracownika zdolnego poszukuje się od zaraz, warunki dobre. Zakład Fryzjerski T. Wieczorek, Zawiercie Blanowska 6. 4474-2

Różne.

Piekarnię wydzierżawię kopalnia Piaski dom Łaty, Gospodarz. 4470-2

Jest do wydzierżawienia cegielnia na kolonji Feliks oraz cegła do sprzedania po cenach zniżonych, wiadomość w Kiosku na Kazimierza. 4412

Radecki Szymon z Wojkowic Komornych poszukuje syna 17-letniego Czesława, który wyszedł z domu 2 sierpnia. Ktoby wiedział gdzie się znajduje proszę o zawiadomienie mnie. 4475

Która sympatyczna, zgrabna, młoda panienka zamierza być artystką i partnerką światowej sławy artysty. Adres zgłoszenia A. Wilesko Sosnowiec kino „Sfinks". 4458

2 składy murowane w śródmieściu, nadające się również na fabryczkę do wynajęcia od zaraz. Wiadomość ul. Piłsudskiego 48 u właściciela domu. 4408-3

Lokale.

Urzędnik poszukuje pokoju umeblowanego zaraz. Zgłoszenia „Kurjer Zachodni" Sosnowiec pod „Urzędnik". 4471

Nauczycielka poszukuje pokoju przy rodzinie, francuski, muzyka, może wyjechać; warunki od umowy. Wiadomość w Administracji „Kurjera Zachodniego". 4436-3

Dwa pokoje z kuchnią do wynajęcia: Będzin Sobieskiego dom Rolle. 4449-3

Zgubione dokumenty.

Edmund Skraypczyk z Olkusza zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Sosnowiec. 4453-3

Mrożek Bolesław zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec. 4439

Machura Stefan unieważnia skradzioną książeczkę wojskową, wydaną przez PKU. w Złoczowie. 4437-3

Stanisław Kędzierski zgubił kartę tymczasową z fotografją wydaną przez Magistrat Sosnowca. 4422-3

Zugaj Michał zgubił papiery czeladnicze, wydane przez Cech piekarski w Bielsku. 4428-3

Kozera Władysław unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec. 4421-3

Stelmach Józef zgubił kartę zasiłkową wydaną przez kop. Reden. 4472

Stanisław Katarzyński zgubił książeczkę Kasy Chorych w Sosnowcu. 4459

Majer Kozeman zgubił dowód osobisty wydany przez Starostwo Będzińskie. 3457

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową **3 Zł. 50 gr.**

Prenumerata zagraniczna miesięcznie **7 Zł.**

Cena egzemplarza **20 groszy.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy 60 gr.
W tekście . . . . . 45 „
W tekście, w kronice . . . . . 60 „
Za tekstem . . . . . 5 „ 25 „

Nekrologi do 200 wierszy 50% taniej.

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 25 gr. za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 zł.

Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.

W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.

Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25% droższe.

Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Filje i agentury własne: Będzin, Malachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 9, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kuriera Zachodniego" w Sosnowcu, Dęblińska. Wydawcy: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI".